Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 88 Kraków, piątek 13 kwietnia 1923 Rocznik XXXII

500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 12500
Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Dobijanie targu?

Sprytnie umiała się urządzić jeszcze niezarejestrowana spółka Piast—chjena: urządzała konwentykle, z których poza puszczanymi w świat pogłoskami nic nie wychodziło na jaw, bawiła się i piła, a tymczasem wedle wszelkiego prawdopodobieństwa interes został ubity i niezadługo może już się objawi w Sejmie nowa większość i jej płód: nowy rząd. Dziś we czwartek zbiera się ponownie Sejm i zapewne niebawem znajdzie się, a może zostanie wyszukaną, okazja do zademonstrowania, że stosunki się zmieniły, że większość inna niż dotąd obejmuje kierownictwo.

Na przyspieszenie dobicia targu wpłynęła głównie ta okoliczność, że opozycja przeciw paktowi z chjeną w klubie ludowców rzuciła broń, skapitulowała. Kilkakrotnie podawaliśmy głos tejże opozycji ze szpalt jej organu „Kurjera Lwowskiego", wedle których opozycja z p. Janem Dąbskim na czele nigdy nie dopuści do połączenia się z chjeną, raczej klub rozbije, mając za sobą conajmniej 30 posłów. Witos swym chłopskim rozumem potrafił przechytrzeć inteligentów w swym klubie; dziś zacięci opozycjoniści są już obłaskawieni: p. Dąbski jedzie z jakąś misją do Rzymu, a p. Bryl uspokoi swe sumienie opozycyjne teką robót publicznych, do których jako inżynier i specjalny „znawca" spraw odbudowy ma niewątpliwie prawo.

Jak głosi fama, w Piaście pozostało tylko 3—4 nieugiętych, którzy nie pójdą za Witosem. Ta garstka nie osłabi zbytnio siły liczebnej klubu. Pozostanie jeszcze przy Witosie 66—67 posłów, a więc pokaźny posag czy wkład do nowej firmy. A będzie to firma nielada, gdyż wedle ostatnich wersji stanie sam Witos na jej czele, a prokurzystami będą takie grube ryby, jak Korfanty, Głąbiński, Seyda, nie licząc mniejszych płotek. Zacznie się tedy w Polsce „nowa era", tak szumnie przez nowy twór zapowiadana, era, w której niewątpliwie polska większość będzie rządziła, w której reprezentanci 30 proc. ludności będą skazani na opozycję, w której też reprezentanci niewątpliwie polskiej części ludności: klasy robotniczej będą poza nawiasem pracy twórczej, będą musieli wytężyć wszystkie siły dla obrony przed zamachami. Bo nie łudźmy się ani na chwilę: nowa większość oznacza odrodzenie i wzmocnienie reakcji w Polsce, reakcji politycznej i społecznej. Wiemy przecież, jak chjena projektowała zamach na 8-godzinny czas pracy, a upatrzony przez nią na ministra skarbu p. Michalski może znowu spróbuje tą „reformą" uzdrawiać finanse państwa; wiemy, jak chjena zależną jest od wielkich przemysłowców, którym 8-godzinna praca, urlopy robotnicze itd. są przeszkodą w zagartywaniu jeszcze większych zysków; wiemy z niedawnej przeszłości, jak chjena wyobrażała sobie swobody polityczne, gdy mobilizowała studentów i dewotki przeciw prezydentowi Rzeczypospolitej, a potem kanonizowała jego mordercę. Z drugiej strony znane jest stanowisko piastowców wobec największej bolączki miast: wobec drożyzny; jak oni nietylko sobie zabezpieczyli wolny w najszerszem tego słowa znaczeniu handel, ale w dodatku wszystkie ciężary państwowe ze skutkiem — korzystnym dla swych kieszeni — przerzucają na miasta, na urzędników i robotników, w formie podatków pośrednich, podczas gdy jedyny przez nich płacić się mający podatek (gruntowy) sabotują.

Można sobie wyobrazić, jak będą wyglądały rządy zjednoczonych reakcjonistów miejskich i paskarzy wiejskich. Nie będą to rządy konstytucyjne, uznające prawo do życia także dla mniejszości narodowych i politycznych, ale rządy nienawiści, rządy zemsty, rządy bezwzględnie interesu partji a nie całości! Jeszcze — formalnie przynajmniej — klamka nie zapadła, ale w przewidywaniu, że to stać się może, trzeba zawczasu sobie uświadomić niebezpieczeństwa i zawczasu się przygotować do ich odparcia. A niebezpieczeństwa są tem większe, że mamy do czynienia z ludźmi, którzy nieszczerość i podstęp uważają za najwyższą doskonałość w polityce. P. Głąbiński np., który zabiera się do odegrania czynnej roli na jednym z najwyższych posterunków państwowych, wygłasza odczyty na temat, jak Polska powinna być rządzoną, a więc dotychczas była źle rządzoną. Zbyteczny trud! Wiadomo przecież, jak chjena wyobraża sobie metody rządzenia i tylko niewybredni zwolennicy ósemki mogą pod tym względem mieć jakieś wątpliwości!

Spełniają się marzenia „Rzeczypospolitej", „Gazety Warszawskiej" i pomniejszych organów prawicowych. Przez pięć miesięcy wypisali morze atramentu na temat konieczności przystąpienia Witosa do ich obozu i do tego celu się zbliżają. Przeszkodą jest jeszcze p. Sikorski, co do którego nowa koalicja ma pewne wątpliwości i obawy. A nuż premier okaże się nieprzystępny „argumentom" i stanie na słusznem stanowisku, że tylko Sejm może zmusić go do złożenia władzy przez uchwalenie mu wotum nieufności? Takie postawienie kwestji może na jakiś czas opóźnić realizację zawartego paktu, gdyż wątpliwem jest, czy większość za takiem wotum odrazu się znajdzie. A może nowa większość spróbuje ominąć tę trudność przez zaoszczędzenie osoby obecnego premiera, choćby nie na czołowem stanowisku?

Jak powiedzieliśmy, dziś zbiera się Sejm. Przypuszczalnie p. Sikorski, którego dotychczasowe postępowanie wykazuje, że lubi proste drogi, zechce przeciąć zaplątany misternie węzeł przez postawienie jasno kwestji: on czy nowa większość. W każdym razie przesilenie otwarte lepsze będzie, niż stan obecny, który wytwarza dla Sejmu niemożliwość zajęcia się wielkiemi zadaniami. A zadań tych jest dużo i nieznoszących przewlekania.

lf.

Zabiegi Witosa około utworzenia większości

Odmowa lewicy. — Marszałek Trąmpczyński przeciw szojuszowi prawicy z Piastem. — Konsternacja wśród prawicy. — Dalszy tok przesilenia

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 kwietnia.

Wczoraj odbyła się w Sejmie konferencja między Witosem a przedstawicielami stronnictw lewicowych: pos. Thuguttem i tow. Moraczewskim. P. Witos przedstawił swój program w sprawie reformy rolnej i zaproponował tym stronnictwom współudział w rządzie parlamentarnym razem ze stronnictwami ósemki. Jak słychać, **propozycja ta spotkała się z odmową.**

Wśród stronnictw ósemki panuje tendencja **przeciw porozumieniu z Witosem.** W tym sensie wypowiedział się **marszałek Senatu p. Trąmpczyński** w „Kurjerze Polskim". Na zapytanie o opinję w sprawie większości chjeńsko-piastowej p. Trąmpczyński oświadczył: **Większość ta niema sensu,** a to dlatego, że **ona nie umożliwi utworzenie rządu parlamentarnego.** Jestem pewny, że **nowoplanowana większość rozbije się w zaraniu o kwestję osób.** Marszałek Trąmpczyński oświadcza się za większością wielką, taką, która dałaby silne oparcie **rządowi parlamentarnemu.** Większość ósemkowo-piastowska byłaby **mała,** a więc **do tego celu się nie nadaje.** Większość ta byłaby **sztucznie sklecona i obrachowana na przeciąg kilku tygodni.**

Wywiad z p. Trąmpczyńskim wywołał sensację **i konsternację w obozie prawicowym.** Obóz ten przez „Gazetę Warszawską" daje do zrozumienia, że p. Trąmpczyński właściwie nie jest człowiekiem prawicy, że stoi na uboczu i że sprawy polityczne traktuje pod kątem widzenia indywidualnego. Niemniej zaznaczyć należy, że opinja p. Trąmpczyńskiego znajduje **oddźwięk wśród szeregu członków prawicy.**

Co do dalszego toku sprawy przesileniowej, która jest obecnie lansowana, podkreślić należy, że jest ona **bardzo odległa.** Obóz NPR przez swój organ „Prawdę" kategorycznie oświadcza, że **do koncepcji ósemkowo-piastowskiej nie wejdzie.** Z tą chwilą koncepcja ta jest istotnie większością rozporządzającą kilkunastu głosami ponad absolutną większość, czyli że w **każdej chwili może być zgniecioną.**

Prezydent ministrów Sikorski w Poznaniu

(PAT) Poznań, 11 kwietnia.

Na powitanie gen. Sikorskiego wygłosił prezydent miasta Ratajski mowę, w której witał go jako przedstawiciela Rzeczypospolitej. Prezydent mówił: „Witamy Cię, panie prezesie Rady ministrów sercem przepełnionem **radością, dumą i szczęściem,** wyrażając Ci cześć najwyższą, jaką czujemy dla odpowiedzialnego sternika losów ojczyzny naszej, wywalczonej stuletnim trudem dziadów i ojców oraz serdeczną krwią synów naszych, ojczyzny, którą miłujemy ponad życie i którą pragniemy mieć potężną i poważaną przez swoich i obcych. Witamy Cię, panie prezydencie, w prastarym ratuszu pamiętającym czasy Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego, odbudowanym do dzisiejszej wspaniałości za Jagielonów Zygmuntów. Witamy w najstarszej stolicy kraju Piastów."

W dalszym ciągu przemówienia prez. Ratajski wskazał na **groźbę zalewu germańskiego,** która to groźba zrodziła głębokie poczucie narodowe. P. Ratajski w dalszym ciągu wskazał na wewnętrzne niebezpieczeństwo z powodu osadnictwa niemieckiego; wskazał na opiekę, jaką rząd otacza rolnictwo, tymczasem miasta nie znajdują tej opieki, na jaką zasługują jako ośrodki kultury. P. Ratajski **wystąpił przeciw ustawie o ochronie lokatorów,** skarżył się na zaniedbanie samorządu, na brak ruchu dla odbudowy. **Miejski inteligent** — mówił p. Ratajski — **miejski robotnik i inteligent są to stany w zachodniej Polsce najwięcej zaniedbane.**

ODPOWIEDŹ GEN. SIKORSKIEGO

Panie prezydencie i szanowni państwo! Pozwoli Pan prezydent, że w odpowiedzi na szczerym patrjotyzmem nacechowane słowa nie chciałbym zaprzątać umysłów i uwagi tak świetnego zebrania wyłącznie szczegółowemi kwestjami **bieżącemi,** jakkolwiek są to sprawy ważne i decydujące. Chcę natomiast zaznaczyć, że jako **kierownik rządu konieczności państwowych,** jako zwolennik pozytywnej pracy i czynu odczuwałem oddawna potrzebę przybycia do tego centrum wolności wysuniętego, jak słusznie pan prezydent zaznaczył, na najdalszy zachód i świadczącego jak najchlubniej o polskim harcie, polskiej wytrzymałości, polskim patrjotyzmie i polskim rozumie politycznym. Potrzebę tę odczuwałem szczególnie w momencie uznania naszych granic wschodnich, w chwili zamknięcia wielkiego etapu naszego **pochodu do mocarstwowego stanowiska w świecie,** aby w tej siedzibie pozytywnej pracy twórczej zetknąć się bezpośrednio z reprezentantami tego społeczeństwa i tej dzielnicy, która ma za sobą najpiękniejszą i najchlubniejszą przeszłość, a która także w przyszłości może i powinna całej Polsce dać wie-

je przykładów pozytywnej pracy. Uznanie wschodnich granic zamyka bezwarunkowo jeden z najważniejszych okresów walki o naszą przyszłość. Nie rozstrzyga to jednak ostatecznie kwestji całości i kwestji nigdy nienaruszalnej niepodległości Rzeczypospolitej. Druga ta kwestja nie jest zagadnieniem dziesiątek lat, lecz całych stuleci. Obecne położenie powinno zdać sobie sprawę, że od jego kroków zależy, jak sprawa ta w przyszłości się ukształtuje. Polska położona między Niemcami, przenikniętemi, powiedzmy sobie to otwarcie, nienawiścią odwetu, a Rosją, która kultywuje w dalszym ciągu tendencje starorosyjskie zbierania ziem tak zwanych ruskich, ta Polska musi zdobyć się na taki czyn historyczny, aby u nas na zawsze wykluczyć smutne doświadczenia, które poprzednie pokolenia przeżyły.

Dziś więcej niż kiedykolwiek zwrócono uwagę **na wychowanie młodego pokolenia niemieckiego, przygotowując się do odwetu**, do tego, aby ten żywy pal, jak się mówi, wbity między Marchję a Prusy książęce, aby ten pal, który tworzy korytarz gdański został w przyszłości zniesiony **przez rząd niemiecki**. Dlatego podkreślić należy **usilnie naszą szczerą intencję pokojową wobec całego świata cywilizowanego**, co jest zresztą od wieków szczerą intencją narodu polskiego i **byłoby błędem i dowodem krótkowzroczności i słabości, gdybyśmy sobie nie zdawali sprawy, że sąsiad nasz na zachodzie dąży na wschód, aby podać rękę Rosji**. (Brawa).

Chciałbym przedewszystkiem, aby zrozumieli mnie także ci obywatele, którzy zaliczają się do tak zwanych mniejszości narodowych, a w każdym wypadku do mniejszości niemieckiej. Tutaj będę mógł także odpowiedzieć reprezentantom konsystorza ewangelickiego, z którymi się dzisiaj nie mogłem porozumieć, gdyż po 4 latach rządów polskich nie uważali oni za stosowne nauczyć się języka polskiego, na tyle, aby prezesowi ministrów w tymże języku odpowiedzieć. (Brawa i oklaski).

Jeżeli chodzi o kolonistów niemieckich, o odniemczenie miast i o likwidację przeznaczonych na to przedsiębiorstw przemysłowych, chcę zaznaczyć, iż ktokolwiek oskarżałby nas wobec świata o brak humanitaryzmu, nie byłby w zgodzie z istotnym stanem rzeczy. Polska była humanitarną i jest humanitarną i być może nawet, że zbyt humanitaryzmu narażał niejednokrotnie państwo nasze na rozmaite niebezpieczeństwa: (głosy: tak jest!). Niemcy w stosunku do nas w przeszłości jak i dzisiaj nie mieli żadnych skrupułów. Robotnicy polscy w Niemczech są bezwzględnie i często niespodziewanie wyrzucani poza granice państwa niemieckiego, a tylko brak z naszej strony niezachwianej decyzji doprowadził do tego, że dla nas paragrafy traktatu wersalskiego zgodnie ze sprawiedliwością dziejową nie zostały do dnia dzisiejszego w całej pełni wykonane. Według mego przekonania stałe niezmienne wytyczne rządowych czynników powinny iść w tym kierunku, aby te paragrafy traktatu wersalskiego w najbliższej przyszłości z całą skrupulatnością były przeprowadzone i wykonane. (Brawa i oklaski).

Jeżeli chodzi o samorząd i jego potrzeby, chcę zapewnić Panów, że sam fakt mego stawienia się tutaj na gruncie poznańskiego samorządu miejskiego świadczy, jak wysoko cenię i rozumiem rolę samorządu w Polsce. Samorząd tutejszej dzielnicy, jak w całej Polsce znajduje się w tej chwili w okresie przejściowym, jakkolwiek sprawa jego jest już rzeczowo rozwiązaną. Poruszając hasło naprawy Rzeczypospolitej, hasło naprawy skarbu, **musimy być przygotowani na pewien chwilowy okres przesileń**. Przy pewnej wzajemnej woli, samorządom polskim w ogólności, a w szczególności dla samorządu poznańskiego otwiera się najlepsza przyszłość.

Omawiając te zagadnienia, nie mogę przejść do porządku dziennego nad sprawą **ostatniego mordu**, dokonanego na ks. prał. Butkiewiczu w Rosji bolszewickiej, tembardziej że byłem w tej sprawie zapytywany przez parę delegacji i miałem również sposobność uczestniczenia w uroczystej manifestacji żałobnej. Korzystam ze sposobności, aby z tego miejsca wypowiedzieć parę uwag w tej sprawie. Rząd bolszewicki w odpowiedzi na moje oświadczenie, złożone w Senacie, usiłował nadać całej sprawie znaczenie jedynie wewnętrzne, a interwencji rządu polskiego narzucić charakter mieszania się w stosunki polityczne Rosji. Tak nie jest. Głos rządu polskiego w tej sprawie, poparty w zupełności przez cały naród, zharmonizował się z **głosem całego świata cywilizowanego**. (Oklaski i brawa). Dalsza akcja znalazła również silny oddźwięk, np. w kościele anglikańskim. Jestem przekonany, że cały świat kulturalny zupełnie dobrze i dokładnie rozumie nasze intencje, poświęcając tak najuroczystsze wspomnienia nowemu męczennikowi za wiarę i nowemu męczennikowi za wolność przekonań i sumienia. Rząd polski w obronie zagrożonej kultury zachodniej, w obronie najelementarniejszych pojęć o swobodzie sumienia w dalszym **ciągu protestować będzie przeciwko temu barbarzyńskiemu i niesłychanemu, niemającemu nic wspólnego z wymiarem sprawiedliwości wyrokowi** i w dalszym ciągu nie będzie zgłaszał desinteressement wobec tych wszystkich zarządzeń, które rząd rosyjski w stosunku do kościoła i mniejszości narodowej polskiej w Rosji stosował i stosować zamierza. (Brawa).

Kończąc przemówienie, chcę dać wyraz nadziei, że te wysokie walory, o których wspominał pan prezydent miasta w swojem przemówieniu, a które doprowadziły do tego, że Poznań jest dzisiaj najbardziej polskiem miastem w Polsce, że te walory będą dorzucone do tej wielkiej skarbnicy narodu polskiego i zostaną w tej skarbnicy odpowiednio zużytkowane, że przyczynią się do tego, aby naród polski zdał sobie sprawę z doniosłości wielkiego momentu w historji, jaki w tej chwili przeżywa. O ile naród polski zdobędzie się na **wewnętrzną konsolidację polityczną i gospodarczą**, jakiej chwila dziejowa od obecnego pokolenia bezwzględnie wymaga, o ile prowokacji tej przeciwstawi dobrze obmyślany, dobrze zorganizowany i celowo przeprowadzony czyn twórczy, wówczas w przyszłość naszą spokojnie i z ufnością patrzyć możemy (huczne brawa i oklaski).

PRZYJĘCIE U WOJEWODY

Wojewoda poznański wydał wczoraj na zamku na cześć prez. Sikorskiego obiad, na który zaproszeni zostali przedstawiciele wszystkich sfer. — Przy wieczerzy wojewoda wygłosił krótkie przemówienie, w którem, podnosząc siłę charakteru i woli prezesa Rady ministrów, któremu udało się uzyskać uznanie granic Rzeczypospolitej, życzył mu powodzenia dla dobra ojczyzny. Gen. Sikorski w krótkiem przemówieniu podziękował wojewodzie za przyjęcie i biorąc za motto przysłowie francuskie „bądź silny, a Bóg ci dopomoże", podkreślił siłę i wolę, któremi odznacza się ludność dzielnicy pruskiej i dzięki którym daje dobry przykład całej ludności Rzeczypospolitej. Generał zakończył toastem: *Dzielnica poznańska niech żyje!*

* * *

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Generał Sikorski wczoraj o godz. 9 wieczór powrócił do Warszawy.

Sekwestr cukru

Cofnięcie kredytu cukrownikom

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 kwietnia.

Ministerstwo skarbu zawiadomiło związek cukrowników, że **cofa mu kredyty z powodu nielojalnego stanowiska** odnośnie do zawartej umowy co do dostawy cukru. W związku z tem korespondent Wasz dowiaduje się, że w nadzwyczajnym komisarjacie do walki z drożyzną opracowuje się **projekt ustawy w sprawie sekwestru cukru.**

Liga narodów nie zajmie się sprawą Ruhry

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Mające się w przyszłym tygodniu odbyć w Genewie posiedzenie Rady Ligi narodów według doniesień angielskich **nie będzie się zajmowało sprawą zagłębia Ruhry**, albowiem wszyscy członkowie Rady są zdanie, że dyskusja nad tem zagadnieniem w obecnym stanie rozmów międzynarodowych byłaby tylko szkodliwą. Natomiast szczegółowo zajmie się Rada Ligi narodów kwestją Saary, a dalej **kwestją rozbrojenia**, konfliktem rumuńsko-węgierskim i bułgarsko-greckim.

NIEMCY GOTOWE DO ROKOWAŃ

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: W mowie żałobnej, wygłoszonej w Reichstagu, kanclerz wypowiedział zdanie, na które położył nacisk, a które opiewało: Także i dzisiaj nad grobem tych ofiar jesteśmy **gotowi rozpocząć rokowania**, byleby były wolne od wszelakiego przymusu i na równem prawie". Opinja publiczna zwraca dlatego wielką uwagę na ten ustęp, ponieważ w tekście mowy kanclerza rozpowszechnionym przez biuro Wolffa **tego właśnie miejsca nie było**. Kanclerz mianowicie zdecydował się dodać to zdanie już po doręczeniu tekstu mowy biurowi Wolffa.

STINNES UWOLNIONY

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Stinnes wraz z żoną, których zatrzymano na stacji Scharhorst, zostali uwolnieni, a przytrzymano ich jedynie tak długo, dopóki nie ukończono rewizji pakunków. Po dokonanej rewizji pozwolono Stinnesowi i jego żonie udać się w dalszą drogę na teren okupowany.

STANOWISKO POINCAREGO

Paryż. (PAT). Dyplomatyczny sprawozdawca agencji Hawasa dowiaduje się, że prezydent ministrów Poincare w najbliższą niedzielę z okazji poświęcenia pomnika żołnierza francuskiego w Dunkierce przedstawi stanowisko rządu francuskiego w sprawie reparacyjnej, wskazując, że nie są możliwe żadne obniżenia francuskich żądań płatniczych, że **okupacja zagłębia potrwa aż do wypełnienia zobowiązań przez Niemcy**. Loucheur, jako deputowany departamentu Nord, weźmie udział w tej uroczystości.

ANGLJA NIE INTERWENJUJE

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse **donosi z** Londynu: Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Mac Neill odpowiedział na pytanie Wedgewooda, że rząd nie wie nic o tem, jakoby rząd waszyngtoński nie podzielał jego poglądów. **Interwencja w kwestji Ruhry nie miałaby w obecnej chwili żadnego celu.** Na pytanie co do rewolucji w Rumunji odpowiedział Mac Neill, że niema obsolutnie żadnej tego rodzaju wiadomości.

Przed międzynarodowym kongresem socjalistycznym

Berlin (AW). Międzynarodowa konferencja socjalistyczna w Bregencji (Tyrol) ukończyła obrady nad porządkiem dziennym kongresu w Hamburgu i zatwierdziła statut Międzynarodówki, który przedłożony zostanie kongresowi. Uchwalono rezolucję, zwróconą przeciwko prześladowaniu socjalistów w Rosji i Gruzji i **potępiającą metody postępowania bolszewików**, którzy z jednej strony głoszą w Europie hasło jedności frontu robotniczego a z drugiej strony **drogą fizycznego gwałtu usuwają socjalistów odmiennych przekonań**, nie mogąc nad nimi osiągnąć przewagi ideowej.

Jak zamordowano ks. Butkiewicza

Warszawa. (AW). Dziennik rosyjski, wychodzący w Warszawie, „Za Swobodu", w depeszy z Wyborga przynosi szczegóły zamordowania ks. Butkiewicza. Po ogłoszeniu wyroku śmierci ks. Cieplak i ks. Butkiewicz zamknięci zostali do pojedynczych cel w więzieniu czerezwyczajki. Obydwaj kilkakrotnie zwracali się do naczelnika więzienia z prośbą o pozwolenie zobaczenia się przed śmiercią z pozostałymi towarzyszami niedoli. Naczelnik więzienia za każdym razem odmawiał ich prośbie. Dnia 21 marca zawiadomiono ks. Cieplaka o zamianie kary śmierci na 10-letnie więzienie. Ks. Cieplak spokojnie przyjął to do wiadomości, zapytując natychmiast o los ks. Butkiewicza. Członkowie czerezwyczajki ordynarnie odpowiedzieli, że nic to ks. Cieplaka nie obchodzi. Naczelnik więzienia zawiadomił ks. Butkiewicza o zatwierdzeniu wyroku śmierci, komunikując mu, że musi gotować się na śmierć. Ks. Butkiewicz spokojnie wysłuchał tego zawiadomienia, prosząc o pozwolenie widzenia się z ks. Cieplakiem i o wysłuchanie mszy. Naczelnik więzienia zgodził się, wyznaczając termin widzenia na 1 kwietni w celi arcybiskupa. Ks. Butkiewicz przypuszczał, że wobec tego egzekucja jego odbędzie się za dwa do trzech dni, jednakże **w dwie godziny potem wbrew obietnicy naczelnik więzienia zjawił się w celi ks. Butkiewicza, zawiadamiając go, że wyrok śmierci zostanie niezwłocznie wykonany.** Ks. Butkiewicz prosił o 10 minut czasu na modlitwę. Po 10 minutach wprowadzono go do piwnicy, przedsięwzięto specjalne środki ostrożności, posterunki w korytarzach powierzono zaufanym członkom czerezwyczajki, którzy czuwali nad tem, aby nikt z więźniów nie zauważył, jak prowadzili skazańca. Na miejscu stracenia ks. Butkiewicz przeżegnał się, pobłogosławił kata i dwóch jego pomocników i odwrócił się do ściany z modlitwą na ustach. Wystrzał położył kres jego życiu.

—ooo—

POSEŁ ZYGMUNT PIOTROWSKI

Listy z Wołynia

Krzemieniec i Liceum Krzemienieckie

(Korespondencja własna „Naprzodu“).

Krzemieniec, 3 kwietnia.

Choć już koniec marca — na Wołyniu dopiero roztopy wiosenne. Drogi błotniste, miejscami wprost nie do przebycia. Na wielkich przestrzeniach ziemi wołyńskiej spotyka się jeszcze ślady ogromnego zniszczenia wojny. Druzgocący walec wojny sześcioletniej przechodził tędy najmniej pięciokrotnie. Ziemia urodzajna jeszcze poorana rowami strzeleckiemi, kule armatnie i granaty pozostawiły głębokie doły i wyrwy, a zwoje drutu kolczastego, porzucone koło toru kolejowego, mówią o niezabliźnionych ranach wojny. Zniszczenie budynków ogromne, zwłaszcza w pamiętnym trójkącie twierdz: Równo—Dubno—Łuck.

Po 20-godzinnej podróży koleją z Warszawy docieramy do znanego z przed stu laty siedliska wszystkich zakładów naukowych na Wołyniu i Podolu: do Krzemieńca. Malownicze jest położenie tego miasta, o którem pisarz Rolle w swej książce o Tadeuszu Czackim i Liceum Krzemienieckiem trafnie podaje, że „cicha ta i głucha dotąd mieścina uznana z góry za najodpowiedniejsze miejsce do założenia wzorowego zakładu wychowawczego, rzucona nieledwie w samym środku gubernji, wolna od nacisku dykasterjów (urzędów) wykonawczych i trybunału“... Krzemieniec leży w kotlinie, otoczony wieńcem gór wyżu wołyńskiego, poprzecinanego wąwozami i jarami. Nad miastem K. panują góry: Królowa Bona, Czercze, Wołowa, Dziewicze i inne.

Krzemieniec zasłynął, kiedy w r. 1805 Tadeusz Czacki przy współudziale ks. H. Kołłątaja założył w nim zakłady naukowe, podniesione w 10 lat później do stopnia Liceum. Krzemieniec posiadał przed stu laty zreformowane gimnazjum (zastępujące czasowo uniwersytet), szkołę nauczycieli ludowych, mechaników, chirurgów, instytut guwernantek. Liceum krzemienieckie miało nadzór nad szkolnictwem całego Wołynia, gdzie po miastach powiatowych były szkoły powiatowe (kurs ośmioletni, program nauczania, zbliżony do dzisiejszych gimnazjów); a po miastach mniejszych i wsiach były szkoły elementarne. — Czacki stworzył fundację licealną i dzięki niebywałej energji fundatora zakład naukowy stanął na wyżynie swego zadania. Umieszczony w budynkach pokłasztornych Bazyljanów już w pierwszym roku szkolnym (1805—6) skupił i kształcił 422 uczniów; w pięć lat później, w pamiętnym roku wojny (1812) zakład liczy 693 uczniów i uczennic. Zapisy na Liceum sięgały pół miljona rubli. Zakład szczyci się wybitnemi siłami profesorskiemi z uniwersytetów: krakowskiego, warszawskiego i wileńskiego, między którymi są takie nazwiska, jak historyk Joachim Lelewel, A. Feliński i prof. Euzebjusz Słowacki, ojciec Juljusza. Uczniami Liceum byli A. Malczewski, autor „Marji“, powieściopisarz J. Korzeniowski i nieśmiertelny Juljusz Słowacki, urodzony i wychowany w Krzemieńcu (3 kwietnia 1809 r.). Kiedy rząd carski po 25 latach świetnej działalności zamykał Liceum i przenosił zakłady do Kijowa, Liceum miało wspaniałe wyposażenie: bogatą bibljotekę, wartości blisko 60 tysięcy rubli, gabinety fizyczny i zoologiczny, zbiory numizmatyczne, ogród botaniczny i budynki szkolne, sprzedane wówczas przez rosyjskie ministerstwo oświaty za 200 tysięcy rubli funduszowi prawosławnego duchowieństwa.

Przez lat 90 starał się carat wytrzeć najmniejsze ślady z okresu świetności Liceum. Zdawało się, że z dzieła Czackiego nic już nie pozostało. W murach zakładów naukowych, które były w początkach minionego wieku centrum oświaty i polskości na Wołyniu, przez blisko sto lat wychowywano najzacieklejszych rusyfikatorów: popów prawosławnych.

W maju 1921 roku wskrzeszone zostaje Liceum przez Ministerstwo oświaty Rzeczpospolitej Polskiej. Dziś po dwóch blisko latach wznowionej działalności Liceum już prawie normalnem życiem rozwija się. Liceum składa się z państwowego gimnazjum (7 klas pełnych, na przyszły rok szkolny pierwszy raz matura), z seminarjum nauczycielskiego, z preparandy i szkoły elementarnej. Obecnie jest ogółem uczniów i uczennic 660, w tej liczbie przeważają dzieci z za kordonu bolszewickiego, z Wołynia Podola, a nawet z Małopolski. W internacie całkowite utrzymanie i opiekę ma blisko 300, w tem przeszło połowa na koszt zakładu, część na ulgowych warunkach, reszta za pełną opłatą, która obecnie wynosi 60 tysięcy marek miesięcznie (zupełne utrzymanie). Dotąd Liceum było na etacie Ministerstwa Oświaty, od 1-go maja przechodzi do swego pierwotnego założenia, tj. będzie utrzymywane kosztem swej własnej fundacji. Do Liceum należy 46 tysięcy dziesięcin lasu starego, 2 tysiące dziesięcin ornej ziemi (1 dziesięcina równa się 1 i trzy czwarte morgi), budynki szkolne i zabudowania liczne, służące jako mieszkania dla sił nauczycielskich, wspaniały ogród. Z ramienia Ministerstwa Oświaty ma pieczę nad Liceum wizytator p. M. Piekarski. Dyrektorem gimnazjum jest p. Wilkoszewski, zastępca p. J. Pięta, preparandą i internatem zawiaduje p. Kisielewicz. Grono nauczycielskie składa się z kilkudziesięciu osób. Nauka udzielana jest koedukacyjnie (dla chłopców i dziewcząt), internat podobnie. Prawie 95—96 procent uczniów — to młodzież polska i katolicka. W Krzemieńcu bowiem istnieje prywatne gimnazjum ruskie, do którego uczęszcza przeważnie młodzież żydowska i ruska.

Zakład naukowy na dalekich kresach wschodnich o tradycjach Czackich, Kołłątajów, Lelewelów, Słowackich, wsparty o silną materjalnie fundację licealną, która dziś przedstawia ogromne bogactwo, umożliwiające przy racjonalnej gospodarce należyte wyposażenie zakładowi — ma przyszłość świetną, jako ośrodek polskiej kultury. Sam Krzemieniec, miasto 25 tys., zaledwie o piątej części żywiołu polskiego, ożywia się dzięki rozwijaniu działalności przez Liceum. Przybysz spotyka tu wiele śladów i pamiątek po Słowackim. Krzemieńczanie dumni są, że Juljusz wśród nich się urodził. W farze znajduje się wspaniały pomnik Juljusza, dłuta art. W. Szymanowskiego, a słowa na nim wyryte: „Zaklinam, niech żywi nie tracą nadziei...“ — dziś w odniesieniu do Liceum okazują się wieszczymi!

UWAGI

—o—

Nienawiść do robotników

W czasie przyjęcia premjera Sikorskiego w Łodzi przemawiał w imieniu wielkich przemysłowców p. Grohman, prezes największej firmy włókienniczej Scheiblera. Wedle tekstu podanego przez PATa p. Grohman wymienił trzy powody, które podrażają naszą produkcję i uniemożliwiają jej konkurencję z zagranicą: 1) krótszy niż gdzieindziej dzień roboczy, 2) ustawowe urlopy dla robotników, 3) wysokie opłaty na rzecz kas chorych. A więc trzy ustawy, które są chlubą Polski, uważa wielki przemysłowiec za przeszkody w — rozwoju przemysłu jego zdaniem, a w osiąganiu jeszcze większych zysków naszem zdaniem. Rozumiemy, że przemysłowcy łódzcy, chcąc uzbroić się przed konkurencją tj. sprzedawać swe wyroby na targu wewnętrznym po najwyszyżch cenach, domagając się wyższych ceł i jeszcze wyższych kredytów, że gniewają się na wysokie podatki, ale nie spodziewaliśmy się, żeby mieli czelność wysuwania jedynych zdobyczy klasy robotniczych jako przeszkód w powiększaniu swych majątków.

Firma Scheibler i Grohman to potęga, jedna z największych potęga przemysłowa w państwie. I szef tej firmy, która w Polsce i na pracy robotnika polskiego zajęła takie stanowisko, śmie ze złością mówić o ulgach dla tychże robotników, śmie te ulgi przedstawić jako powód „upadku“ przemysłu! Przypuszczamy, że robotnicy Łodzi, gdy dowiedzą się o wynurzeniach p. Grohmana wobec szefa rządu, potrafią dać na nie należytą odpowiedź. Ogół zaś robotniczy niech się przekona, jakie zamiary mają pracodawcy, jak ich kłuje w oczy maleńka ulga w ciężkiej doli robotnika.

—ooo—

Jak informuje się Polaków w dalekich stronach

W Charbinie, na Dalekim Wschodzie, ukazuje się pismo w języku polskim „Tygodnik Polski“, mieniący się „jedynem czasopismem polskiem w Azji“. Polacy, zamieszkali w Azji, skazani są na to, że czerpać muszą z tego tygodnika wiadomości o Polsce i o stosunkach w kraju, tem bardziej, że znajdują w nim wszelkie publikacje polskiej komisji repatrjacyjnej i konsulatu polskiego.

W numerze z dnia 28 stycznia tego pisemka, utrzymanego w duchu **jaskrawie endeckim**, znajduje się w rubryce „Kronika polska“ opis wypadków grudniowych na podstawie relacji „gazet polskich“.

Endecki polityk w Charbinie rozpoczął odrazu od łgarstwa; twierdzi, że ś. p. prezydent Narutowicz otrzymał 289 głosów lewicy, w tem tylko 126 głosów polskich, resztę 163 (!?) — głosów żydowskich, niemieckich, ukraińskich i rosyjskich (?!).

Dalej zaś pisał:

Ponieważ wybór jego na prezydenta Polski był spowodowany głównie głosami (!) i staraniem żydów (!?), przeto w Warszawie wybuchły demonstracje Polaków, wśród których zginęło 4 osoby, a kilkanaście zostało rannych. Chociaż demonstracje wskutek starania (?) kierowników partji narodowej ucichły, to jednakowoż rozgoryczenie trwało dalej. W dwa (?) dni po wyborze został p. Narutowicz zastrzelony na Wystawie Sztuk Pięknych przez malarza Niewiadomskiego, człowieka umysłowo nienormalnego.

Dnia 20 grudnia zebrało się powtórnie Zgromadzenie Narodowe i wybrało prezydentem Polski p. Stanisława Wojciechowskiego. Otrzymał on 298 głosów narodowców (!!!) i partji „Piast“ (Witosowcy).

Żydzi, socjaliści (!!!), Rosjanie i t. d. oddali swe głosy w liczbie 221 na profesora Morawskiego, rektora (!) Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Ciekawa jest tendencja tego elaboratu.

W Charbinie endeccy politycy orjentowali się podług „Dwugroszówek“ z grudnia, kiedy chjena dopiero dostała po łapach i jeszcze czuła uderzenia. Konsekwentnie poszli po linji ówczesnej prasy chjeńskiej, nazwali Niewiadomskiego warjatem, dla wytłomaczenia zwrotu po wyborze prezydenta Wojciechowskiego, wybranego tą samą większością, co i zamordowany prez. Narutowicz, poprostu — bezwstydnie sfałszowali prawdę.

Charakterystyczne jest, iż podobną wersję o tem, że prez. Akademji Morawski był kandydatem lewicy, puściły i niektóre pisma chjeńskie w Ameryce, widocznie chcąc zatuszować prawdę, że prezydent Wojciechowski otrzymał te same głosy, co jego tragicznie zmarły poprzednik.

Gdy polsko-amerykańska prasa lewicowa wytknęła całą fałszywość tej informacji, udowodniwszy, że p. Morawski nie miał nic wspólnego z lewicą, skonfundowani fabrykanci fałszywych informacyj usiłowali wmówić, że nazwisko Morawski tylko przez przekręcenie agencji dziennikarskich anglo-amerykańskich dostało się do prasy: przeciw zwycięskiemu kandydatowi prawicowemu, popartemu przez Piastowców, kandydował bowiem poseł Moraczewski.

Na tych przykładach widzimy, jak wpływy chjeńskie starają się w umysłach oddalonej od kraju emigracji polskiej gmatwać informacje o Polsce.

Im dalej — tem kłamstwa trudniejsze są do odparcia. Tam zaś, gdzie prasa endecka ma monopol informacyjny, niemożliwe do sprostowania... Kłamać może tem śmielej!

Wiadomości polityczne

PROCES PATRJARCHY TICHONA

Dnia 11 bm. w Moskwie rozpoczął się proces patrjarchy Tichona, metropolity moskiewskiego Nichandra i byłego zarządzającego sprawami synodu Gurjewa. Skład sądu pozostał tensam, co w procesie arcybiskupa Cieplaka, a więc prezesem sądu będzie Gałkin, oskarżycielem Krylenko, bronić będzie Tichona prawdopodobnie Bobriszczew-Puszkin. Akt oskarżenia zarzuca patrjarsze: 1) utrzymywanie stosunków z obcemi państwami i wysyłanie odezw za granicę, 2) przeciwdziałanie akcji niesienia pomocy głodnym nad Wołgą. Zarzut ten postawiony jest w związku z opozycyjnem stanowiskiem Tichona w sprawie konfiskaty skarbów cerkiewnych, 2) potępianie ustroju sowieckiego, którego kierowników patrjarcha miał nazwać grabieżcami.

KONFERENCJA DOMINIÓW ANGIELSKICH

Kanclerz skarbu Baldwin zawiadomił w Izbie gmin, że zwołana będzie konferencja gospodarcza oraz konferencja państwowa, analogiczna do tej, jaka się odbyła w r. 1921. Konferencja państwowa będzie otwarta dnia 1 października br. w Londynie. Na konferencji tej będzie rozpatrywana kwestja obrony państwa.

CHOROBA BONARA LAWA

„Pal Mal Gazette“ dowiaduje się ze źródła wiarygodnego, że specjaliści wyrażają się, iż niema nadziei, aby Bonar Law wyzdrowiał prędko ze swej choroby krtani. Doradzają oni premierowi, aby się dłuższy czas szanował. Na zapytanie, wystosowane wczoraj w Izbie gmin do premiera, odpowiadał zamiast niego kanclerz skarbu Baldwin.

Dymisja wiceprez. Warszawy Ilskiego?

Warszawski „Kurjer Informacyjny" donosi:

„Wiadomość, podana przez „Express Poranny" o dymisji wiceprezydenta Ilskiego, budzi w kołach Magistratu ogólną sensację.

Istnieje przekonanie, że p. Ilski, mimo wysokich poborów, związanych ze swem stanowiskiem (2 i pół miljona marek miesięcznie), zmuszony będzie do podania się do dymisji.

Rezygnacja p. Ilskiego spodziewana jest jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu Magistratu, które zwołano na godz. 12 w południe".

W chwili, gdy to piszemy, nie wiemy, czy ziściła się przepowiednia rzeczonego dziennika. W każdym razie te pogłoski o zachwianiu p. Ilskiego stać mogą w związku bądź z fatalnym stanem gospodarki miejskiej w Warszawie, wiodącym do kurateli rządowej, bądź — co jeszcze prawdopodobniejsze, bo dotyczy to bezpośrednio p. wiceprezydenta — **p. Ilski poseł ubił p. Ilskiego z prezydium magistratu.**

Jako endek, p. dr. Konrad Ilski musiał w **Sejmie głosować za słynnym wnioskiem Pluty** — w Radzie miejskiej natomiast, przypominamy, członek prawicy (o ironjo!) postawił wniosek o udanie się pod skrzydła Senatu, ażeby tenże pluto-chjeńską uchwałę sejmową obalił!

Senatowi powierzono doprowadzić do opamiętania piastowców i endeków sejmowych — a więc i p. wiceprezydenta Ilskiego w tej liczbie! Wywiązała się była dyskusja, oczywiście, nad stanowiskiem wice-ojca miasta, a zarazem ósemkarza sejmowego... Obrona p. Ilskiego musiała niedopisać...

A cóż on winien, że endecja chce mieć w ręku i rządy w mieście i rządy w państwie; na ratuszu musi udawać zapał do walki z drożyzną żywności, a na Wiejskiej — w Sejmie musi skakać koło Witosa.

Na wiecach jakichś niewiast katolickich lub w prasie, mającej tak otumanionych czytelników, jak endecka, można się wykłamywać plewą frazesów, ale czy w Sejmie, czy w Radzie miejskiej ma się do czynienia z takimi warsztatami pracy, gdzie trzeba z pod korca frazesów wyłazić i pokazać, jak się działa.

P. Ilski obok swoich urzędowych czynności w magistracie warszawskim i w Sejmie **jest też w duchu rozwojowo-endeckim organizatorem mieszczaństwa na prowincji.** Jeździ z odczytami, urządza konferencje, swoją wymową „odżydza" miasta i utrwala je w wierności endeckiej — jest pionierem handlu i przemysłu polskiego.

I to również nie przeszkadza mu głosować za wnioskiem Pluty... Nie psuje mu też werwy instruktorskiej fakt, że endecka gospodarka w stolicy stoi na krawędzi bankructwa... Na prowincji i tak uważają stołecznego niemal-prezydenta za genjalnego działacza!

Przegląd społeczny

—o—

NA ZJEŹDZIE NACZELNYCH LEKARZY KAS CHORYCH, który się odbył w Krakowie 8 b. m., wygłosił naczelny lekarz Kasy chorych m. Krakowa, **Dr. E. Stahr**, doskonale opracowany referat „O recepturze i lecznictwie w Kasach chorych". Jako drugi referent wystąpił **mag. farm. Reinhold**, który ze swej dużej praktyki, jako retaksator Związku Kas chorych, wyciągnął bardzo ciekawe — dla wielu zupełnie niespodziewane — wnioski. **Dr. E. Stahr** referował następnie drugi punkt porządku dziennego: „Stanowisko lekarza naczelnego w stosunku do lekarzy i zarządu". Oba referaty będą opublikowane. Wiadomościami powyższemi uzupełniamy sprawozdanie ze zjazdu, pomieszczone we wczorajszym numerze „Naprzodu".

WALKA O PODWYŻKĘ PŁAC W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

Związek górników przed kilku dniami postawił żądanie podwyżki płac w zagłębiu dąbrowskiem i krakowskiem o 50 procent na kwiecień b. r. Na skutek wniesionych żądań odbyły się dwie konferencje z komisją pracy Rady Zjazdu przemysłowców górniczych w Dąbrowie w dniu 29 marca i 5 kwietnia. Na tych konferencjach nie osiągnięto porozumienia. Przemysłowcy oświadczyli stanowczo, że na żadne podwyżki płac robotniczych na kwiecień nie zgadzają się, a nawet uważano, że należałoby obciąć premję t. zw. marcową, ponieważ ceny artykułów spożywczych obniżyły się i ich zdaniem żądania są niesłuszne.

Odbyta w dniu 7 kwietnia konferencja komitetów kopalnianych zagłębia dąbrowskiego, zastanawiając się nad stanowiskiem przemysłowców, uchwaliła jednomyślnie następującą rezolucję, przedłożoną przez tow. pos. Stańczyka, którą podała do wiadomości Radzie Zjazdu:

„Konferencja komitetów kopalnianych, odbyta dnia 7 kwietnia w Dąbrowie Górniczej, po wysłuchaniu sprawozdania komisji pertraktacyjnej Związku robotników przemysłu górniczego i naftowego z układów z Radą Zjazdu przemysłowców górniczych o regulację płac robotniczych na kwiecień reprezentanci 30 procent ludności będą skazani, stwierdza, że uchylanie się Rady Zjazdu od zastosowania wykazanej różnicy cen artykułów pierwszej potrzeby przez komisję statystyczną do płac robotniczych na kwiecień, jest zamiarem obniżenia obecnej stopy życiowej robotników. Konferencja stwierdza dalej, że obecna płaca robotników w przemyśle górniczym nie wystarcza na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb i dalsze obniżanie płac grozi ostatecznem wyczerpaniem i tak już poważnie nadwątlonych w okresie wojny i szalejącej drożyzny sił robotniczych, potrzebnych do tak ciężkiej pracy, jaką robotnik musi wykonywać w przemyśle górniczym. Skutki tego pociągnęłyby obniżenie zdolności produktywnej robotników, powodujące zmniejszenie wydobycia węgla, a zatem wzrost kosztów tegoż wydobycia i dalsze podrożenie artykułu, który w naszem życiu gospodarczem gra pierwszorzędną rolę i decydueje o cenach wszystkich innych artykułów przemysłowych. Wobec powyższego konferencja wyraża przekonanie, że stanowisko Rady Zjazdu spychania robotników na dno coraz straszniejszej nędzy nie jest umotywowane rzeczowymi względami gospodarczymi. Konferencja nie zamierza wchodzić bliżej w motywy, jakimi kieruje się Rada Zjazdu przez nieuwzględnienie wyżej stwierdzonego przez konferencję stanu, ostrzega jednak, że stanowisko to w skutkach wywołać może **bardzo niepożądane następstwa** tak dla rozwoju przemysłu węglowego, jak też i innych gałęzi przemysłu. Robotnicy pod żadnym warunkiem nie zgodzą się na obniżenie dotychczasowej stopy życiowej. Wobec czego konferencja poleca komisji pertraktacyjnej podtrzymać w całości żądanie uwzględnienia w zarobkach na kwiecień wykazanego indeksu podrożenia cen artykułów pierwszej potrzeby przez komisję statystyczną".

Możeby zatem pp. przemysłowcy poważniej zastanowili się nad tem, co czynią i oczami rozumu głębiej wniknęli w sytuację robotników, tłumaczenie bowiem swego stanowiska spadkiem cen artykułów pierwszej potrzeby jest co najmniej śmieszne. Ogół robotników z wielką radością przyjąłby fakt spadku cen, ale czyżby główny urząd statystyczny w Warszawie, który stwierdził 33'51 procent podrożenia i komisja do badania cen w Sosnowcu, która stwierdziła 29'88 procent wyłowiła te dane z chmur lub wyssała z palca? Wszak zasiadają tam przedstawiciele przemysłu!

B. Zan.

—ooo—

WYJAZD DO FRANCJI. Partja robotników wyjechała z Mysłowic do Gdańska 12 kwietnia. W skład wchodzili robotnicy z okolic Kalisza, robotnicy z Noworadomska i przeszło 30 górników. Następny transport wyjeżdża z Mysłowic 13, 20, 24 kwietnia.

SPRAWOZDANIE KOMISJI MIESZKANIOWEJ ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW FRANCUSKICH wykazuje, że całe szeregi domów robotniczych zostają co miesiąc wykończone i oddawane do użytku górnikom. Część przejmują górnicy Polacy, pracujący we Francji i którzy sprowadzają swoje rodziny, część jest zarezerwowana dla nowoprzybyłych. Wskutek powyższego misja francuska w Mysłowicach rozporządza miesięcznie 50 wolnemi mieszkaniami dla górników, którzy udają się za pracą do Francji wraz z rodzinami. Mieszkanie takie składa się przeważnie z 2-ch pokoi i kuchnią, komórki i ogródka. Niektóre kopalnie, jak Ansin, Ostrycourt, Marles i inne oddają mieszkania z urządzoną kuchnią i jednym pokojem, tak że zabieranie mebli przez wyjeżdżających bywa czasem zbyteczne.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 12 kwietnia.

REWIZOR Z BOCHNI

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyła się ostatecznie odraczana kilka razy rozprawa z ustawy marcowej przeciw przodownikowi policji państwowej, Jaochimowi Szymczyszynowi. Obwiniony oskarżony był o to, że w pociągu między Bochnią a Krakowem, przeprowadzając rewizję w poszukiwaniu za bibułą komunistyczną, skonfiskował walizę Weinbaumowi z Koszyc, jako „podejrzaną". Z walizą tą wysiadł z pociągu Szymczyszyn w Węgrzcach i kazał ją wynieść pasażerowi Obarzańskiemu na mostek przy torze. Następnie Symczyszyn z walizy tej wydobył „pacierze żydowskie" (twilim), zabrał z nich 100 dolarów, a jak twierdził Obarzański, całe 500 dolarów, znajdujące się w walizie. Symczyszyn twierdzi, że zabrane dolary zwrócił poszkodowanemu. Po przesłuchaniu świadków, trybunał skazał Symczyszyna na 4 lata więzienia. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. dr. Hubaczek, oskarżał prokurator Michałowski.

PASEK MIĘSEM I WĘDLINAMI

Wczoraj przed s. s. o. dr. Frączkiewiczem odbyły się dwie rozprawy przeciw lichwiarzom żywnościowym. W pierwszej stawał Franciszek Stawnowski, właściciel jatki przy kościele Dominikanów. Oskarżony sprzedawał mięso po wygórowanych cenach. Skazany on został za lichwę na 1 miesiąc aresztu bez zamiany na grzywnę i 100.000 marek grzywny. Drugi oskarżony masarz z ul. Szewskiej Kumala, za lichwę wędlinami skazany został na 300.000 marek grzywny, ewentualnie 30 dni aresztu.

ARTAMOS PRZED SĄDEM

Ciągnąca się od kilku lat sprawa lichwy wojennej przeciw b. właścicielowi zakładu masarskiego „Artamos" Różyckiemu, Kurkiewiczowi i Sieczkowskiemu, odbyła się w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed s. s. o. Konopackim. Z powodu jednak nie zjawienia się głównych świadków, po przesłuchaniu oskarżonych, sędzia Konopacki odroczył rozprawę, celem doprowadzenia świadków przez policję.

PROCES SPORTOWCÓW

Sędziowie Związku piłki nożnej obwinieni o nadużycia

W grudniu 1922 rozpoczął się proces sportowców — o którym swego czasu pisaliśmy — wytoczony przez sędziów Związku piłki nożnej pp. Leopolda Fiedlera i Rudolfa Fischera przeciw sędziom Julianowi Gotliebowi, Zygmuntowi Auerbachowi i Jakóbowi Seidnerowi o obrazę czci, popełnioną przez to, że ostatni zarzucił pierwszym, iż brali łapówki za zdanie egzaminu na sędziego.

Przed rozprawą sądową, która odbyła się 10 kwietnia przed sędzią Wysockim, wszyscy oskarżeni cofnęli zarzuty, podniesione przeciw oskarżycielowi prywatnemu Leopoldowi Fiedlerowi, a oskarżony Gottlieb oświadczył pisemnie, że wszystkie te zarzuty były nieprawdziwe i zmyślone.

Wobec tego 10 kwietnia toczyła się rozprawa p. Fischera przeciw powyższym oskarżonym. Ponieważ część świadków się nie jawiła — rozprawa została odroczona.

Rozprawie przysłuchiwało się bardzo liczne grono zwolenników sportu piłki nożnej.

Osk. pryw. zastępował adw. dr. Rosenzweig, bronili dr. Schreiber i dr. Herstein.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

SKŁADKI

—o—

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 4451. Franciszek Trojanowski ze Stryja; 4452. Jan i Marja Rudnikowie, Przemyśl; 4453. Rodzina Vetulani ze Sanoka; 4454. Franciszek, Helena, Wanda, Lech, Kazimierz i Mieczysław Rusinkowie; 4455. Przyjaciółce ludu, Stefanji Prawdzic Tell stowarzyszenie „Lach"; 4456. Przyjaciółce ludu Stefanji Prawdzic Tell, Kółko rolnicze parczewskie; 4457. Janusz i Emilja z Turowskich Tarczałowiczowie i 4458. Pamięci Józefa Siarkiewicza, dzieci.

Pamiętajcie o 1 Maja!

KRONIKA

—o—

Kraków, 12 kwietnia.

Ratujcie nas!

Z tym okrzykiem jawiło się dziś rano w naszej redakcji kilka kobiet, a tymsamym okrzykiem rozpoczęły się kikakrotne rozmowy telefoniczne. Ratujcie nas przed głodem i ździerstwem! — tego żądają kobiety wobec tego, co w Krakowie od kilku dni pod względem aprowizacyjnym się dzieje. Z wiadomych powodów, tj. z powodu nieprzyznania jeszcze żądanej podwyżki cen piekarze przestali wypiekać chleb. Ludzie uganiają po kilka godzin po mieście, aby skonstatować, że piekarnie po wysprzedaniu „bułeczek" są zamknięte. We środę rano tylko piekarnia p. Kręciny przy ul. Rajskiej sprzedawała „extra-chlebuś" po 6400 marek za 2-kilowy bochenek.

A, zapyta się ktoś, co na to władze? Czy województwo i magistrat nie mają mocy, aby na podstawie ustawy przemysłowej zmusić piekarzy do otwierania sklepów? Mówią nam, co wskazuje na najwyższy sposób rozpaczy, że konsumentom nie chodzi już o cenę, byle chleb dostać. I niema w Polsce siły, która przy notorycznym nadmiarze zboża potrafiłaby zapewnić ludności chleb powszedni!

Trzeba oglądać na własne oczy, jakie sceny rozgrywają się przed miejscami sprzedaży chleba miejskiego, aby nabrać wyobrażenia, jaki głód chleba w mieście panuje. To pp. piekarzy nie wzrusza: oni chcą mieć cennik, a bez cennika — zdychajcie.

To się dzieje w wielkiem mieście. w siedzibie najwyższych władz, za istnienia nadzwyczajnego komsarjatu do walki z drożyzną. I niech ktoś ośmieli się twierdzić, że — jak mówił p. ambasador amerykański na bankiecie w Warszawie — że ludzie w Polsce nie mają powodu być szczęśliwi...

—ooo—

Urzędnicy a nowy projekt ustawy o uposażeniu

Wniesiony przez rząd nowy projekt ustawy o uposażeniu do Sejmu wywołał wśród ogółu urzędniczego rozgoryczenie z tego powodu, że życzenie, wyrażone przez centralne organizacje urzędnicze i kongres, nie zostały uwzględnione. Związek Zrzeszeń zwołał w tej sprawie posiedzenie zorganizowanych w swem łonie stowarzyszeń zawodowych, które się odbędzie we czwartek o godzinie 7 wieczorem w sali konferencyjnej IV gimnazjum przy ul. Krupniczej.

—ooo—

PODWYŻKA OPŁAT TELEFONICZNYCH. Od 1 maja b. r. obowiązują podwyższone opłaty za abonament telefoniczny, które np. dla Krakowa wynoszą kwartalnie za stację prywatną 180.000 marek, za stację zbiorową 325.000 mk, zaś za stację publiczną 500.000 mk. Abonenci, dla których podwyższono opłaty nie będą dogodne, mogą wypowiedzieć abonament na dwa tygodnie przed 1 maja b. r.

KOMISJA ADMINISTRACYJNA RADY M. KRAKOWA. W ubiegły wtorek odbyło się posiedzenie Komisji administracyjnej pod przewodnictwem prez. Federowicza, na którem referował naczelnik dr Zawadzki zamknięcie rachunkowe za rok 1922 z funduszów i zakładów, pozostających pod zarządem Administracji akcyzy.

Z zamknięcia okazało się, że bilanse wszystkich zakładów były czynne z wyjątkiem chłodni, która wykazała niedobór, wynoszący przeszło 33 miljonów marek. Niedobór ten powstał wskutek niskich opłat za używanie chłodni. Komisja przyjęła sprawozdanie do zatwierdzającej wiadomości.

W ciągu dyskusji nad konsumcją różnych artykułów spożywczych uchwalono zawiesić czasowo opłatę konsumcyjną od słoniny amerykańskiej w tym celu, aby ułatwić dowóz tego artykułu i spowodować konkurencję dla tłuszczów miejscowej proweniencji, a w ślad za tem obniżenie ceny targowej tego artykułu na rynku krakowskim.

Następnie uchwalono cały szereg spraw administracyjnej i osobistej natury.

OSOBLIWA „KONFISKATA". Robotnicze stowarzyszenie spożywcze przy ul. Długiej 9, przekształcone w styczniu b. r. na sklep „Proletarjatu", zakupiło w ostatnich dniach grudnia z. r. od jakiegoś handlarza stos starych gazet na opakowanie. Między temi gazetami znajdowały się także stare numery „Rzeczypospolitej". Wczoraj ni stąd ni zowąd policja z administratorem „Rzeczypospolitej" przyszła do tego sklepu i zabrała owe stare gazety. Z jakiej racji i na jakiej podstawie prawnej policja to uczyniła. nie umiemy sobie wytłómaczyć. Jesto szkoda na kilkanaście tysięcy marek wyrządzona konsumowi robotniczemu.

Rzeźnicy kpią sobie z magistratu i prezydenta Federowicza

Rzeźnicy krakowscy, widząc bezsilność i tolerancję prezydjum miasta kpią sobie z uchwał komisji cennikowej i sprzedają w dalszym ciągu mięso po cenach dowolnie przez siebie ustanowionych. Wczoraj bowiem miał wejść w życie nowouchwalony cennik, ale paskarze-rzeźnicy sprzedawali mięso o wiele drożej. W jatkach dominikańskich i innych sklepach rzeźniczych przyszło z powodu tego do licznych nieporozumień, gdyż rzeźnicy w sposób arogancki na uwagi publiczności, że jest nowy cennik, odsyłali ją do magistratu. Widocznie władza miejska nic u nich nie znaczy, kiedy pozwalają sobie na tego rodzaju kpiny. Co na to p. Federowicz, czy znowu tylko „zaprosi" panów rzeźników na konferencję i w sposób dyplomatyczny poprosi ich o trzymanie się nowych cen? Gdzie komisarjat targowy? Przecież ta instytucja stworzona jest na to, aby czuwała nad cenami i porządkiem przy sprzedaży artykułów spożywczych. Skandaliczne praktyki rzeźników spotkałyby się w innnem mieście z ostrem wystąpieniem władz. U nas inaczej

Gmina nabywa grunta pofortyfikacyjne

Przeniesienie zakładów dobroczynnych na peryferje Krakowa

Prezydjum m. Krakowa podjęło w ostatnim czasie pertraktacje z władzami wojskowemi w sprawie nabycia całego szeregu gruntów i parcel pofortecznych. Szczególnie idzie tu o szeroki na kilkadziesiąt metrów, a ciągnący się od pałacu Lasockich na Dębnikach do zakładu kąpielowego Matecznego na Podgórzu pas gruntów, z którego kilka parcel wojskowość jeszcze w latach przedwojennych odstąpiła kontraktowo gminie. Obecnie władze wojskowe nie chcą uznać tego kontraktu, a wynikłe z tego powodu kwestje sporne są przedmiotem obecnych rokowań gminy z wojskowością.

Jak się dalej dowiadujemy, są głosy, aby wszystkie zakłady dobroczynne umieszczone w mieście przenieść na peryferje Krakowa. Gmina zaakceptowała już podobno projekt przeniesienia starców i kalek, dalej dzieci i żłóbków miejskich, biednych z Zakładu Braci Albertów itd. na Prądnik Czerwony, względnie do Trzepiszowa koło Prądnika, gdzieby stworzono dla nich dużą kolonję. Realizacja tego projektu leży jeszcze w dalekiej przyszłości, wstępne jednak rokowania nabycia gruntów pod budowę takiej kolonji już się podobno rozpoczęły.

—ooo—

ROBOTNICY A OŚWIATA. W niedzielę 8 bm. odbył się uroczysty poranek na dochód Bibljoteki robotniczej, który ściągnął do sali Związku zawod. nadspodziewanie liczną publiczność. Słowo wstępne wygłosił tow. Wiesław Wohnout, który omówił ważność i konieczność natychmiastowej akcji oświatowej i wskazał na ogólną demoralizację jaką z sobą przyniosła wojna. Na część artystyczną złożył się chór robotniczy pod batutą tow. Widlińskiego i odśpiewał szereg pieśni polskich kompozytorów (Walewskiego i innych). Anielcia Chruścińska, znakomita, utalentowana i ciesząca się już dzisiaj ustaloną sławą tancereczka, zadziwiła widzów gracją, lekkością i plastycznością ruchów w wykonanym przez siebie mazurze i czardaszu. Gra fortepianowa tow. Grossa Zygmunta nie potrzebuje również ani rekomendacji, ani pochwał, gdyż cieszy się on w szeregach robotniczych najlepszą marką, a stałe jego uczestnictwo w każdem artystycznem przedsięwzięciu partji zasługuje na szczerą pochwałę. Tow. m. Ryszka ubawił publiczność serdecznie swoim doskonałym monologiem, który zakończył interesujący onegdajszy poranek.

OCHRONA PŁODÓW ROLNYCH. Celem ochrony płodów rolnych, przed uszkodzeniem i zniszczeniem magistrat w obwieszczeniu podaje do publicznej wiadomości, dotyczące postanowienia o ochronie własności polnej. Magistrat wzywa publiczność, aby nie tylko sama przepisów tych ściśle przestrzegała, ale również, aby wspierała w zapobieganiu szkodom polnym przez czuwanie nad dziećmi i młodzieżą pod jej opieką pozostające, oraz przez wstrzymywanie innych osób od wyrządzania szkód.

Wszelkie uszkodzenia własności polnej, oraz przekroczenia zakazów objętych wspomnianą wyżej ustawą, lub wydanych na jej podstawie, będą karane przez Magistrat jako przestępstwa polowe, o ile nie podpadają pod przepisy ogólnej ustawy karnej, lub innych szczegółowych ustaw, a nadto szkodnik obowiązany będzie po myśli powyższej ustawy niezależnie od kary wynagrodzić wyrządzoną szkodę

Nad ścisłem przestrzeganiem powyższych przepisów, czuwać będą organa magistratu i dyrekcji policji

DLA AKADEMIKÓW POLAKÓW W GDAŃSKU. Pod protektoratem prezesa Morawskiego, ministra Biesiadeckiego i hr. Franciszkowej Potockiej utworzył się komitet niesienia pomocy akademikom Polakom na politechnice w Gdańsku przez zbieranie funduszów. Jest tej młodzieży już teraz blisko 300 i będzie więcej, bo technika gdańska jest pierwszorzędną uczelnią, którą musimy zdobyć dla polskiej młodzieży. Życie akademickie w Gdańsku walczy z wielkiemi trudnościami z powodu niesłychanej drożyzny i obcej waluty. Nie wystarcza tu pomoc, którą rząd polski otacza młodzież, a polska kolonia w Gdańsku ma tak rozliczne zadania co do szkolnictwa ludowego i średniego, że nie może wspierać dostatecznie akademików na politechnice. Z Krakowa, gdzie politechniki niema, z zach. Małopolski i Śląska pochodzi większość studentów gdańskich. Stąd wyszło silne zainteresowanie się ich losem. Na cel zbierania funduszów ofiarował teatr Bagatela przedstawienie popołudniowe w piątek 13 bm. z przemiłą sztuką Nikodemiego „Świt, dzień i noc". Komitet ufa, że krakowskie społeczeństwo poprze cele młodzieży gdańskiej licznym udziałem w tem przedstawieniu.

RAUT NA „DOM MŁODZIEŻY I WYCIECZKOWY" odbędzie się w sobotę 21 bm. w sali Starego Teatru. Myśl wybudowania „domu młodzieży" w Krakowie stała się piekącą potrzebą. Młodzież sama dąży do urzeczywistnienia projektu, urządzając składki na ten cel, przez nią myśl budowy domu dotarła do szerokich sfer społeczeństwa, które podjęło ją gorliwie i nie szczędzi ofiar, by wnet stała się rzeczywistością. Wiadomość o odbyć się mającym raucie, z urozmaiconym współudziałem najwybitniejszych sił artystycznych i połączonym z tańcami, rozeszła się szybko po mieście i zapewniła udział szerokich sfer w zabawie. Spodziewany też jest przyjazd licznych gości ze sfer rządowych w Warszawie. O zaproszenia zwracać się należy do kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego, wydział prezydjalny, ul. Rakowicka 27.

DOM NOCLEGOWY. Na ostatniem posiedzeniu komisji dla gminnego domu noclegowego złożył prezydent krakowskiej gminy izraelickiej Dr Rafał Landau sprawozdanie z czynności komisji za czas od 1 stycznia do 31 marca br. W czasie tym nocowało w tym domu 10.713 osób, nadto wykąpano bezpłatnie w zakładzie w zakładzie kąpielowym tam urządzonym 5651 osób. Do domu noclegowego przyjmuje się zgłaszających się bez różnicy wyznania, a przyjęty na nocleg musi poddać swoją odzież desynfekcji. Zakład ten wybudował amerykański komitet pomocy żydom, który go oddał krakowskiej gminie izraelickiej na własność, która ten zakład we własnym zarządzie prowadzi. Kierownictwo zakładu powierzone jest lekarzowi.

WŁAMANIA. Wczoraj włamano się do sklepu p. Pawłowskiego w Rynku gł. l. 17 i skradziono z kasy podręcznej 290.000 marek. Złodzieje skradli ze szaf sklepowych 12 koszul i 12 par kalesonów oraz 6 par końcoch. Opryszki otworzyli sklep wytrychem w godzinach popołudniowych, gdy w sklepie nikogo nie było i po dokonaniu kradzieży wyszli, zostawiając sklep otwarty. — Również wczoraj włamano się na strych domu pod l. 7 przy ul. Czystej i skradziono na szkodę p. Januszowej futro damskie, popielatą świtkę z perskim kołnierzem oraz kilka kilogramów słoniny na szkodę innego z lokatorów. Sprawcy weszli na strych z dachu przez dymnik.

PODRZ TEK. Wczoraj wieczorem znaleziono porzucone w bramie domu przy ul. Powiśle l. 10 około dwumiesięczne niemowlę płci męskiej. Dziecko oddano do żłóbka miejskiego.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU BAGATELA. „Szkoła kokot" graną będzie dzisiaj po raz 7-my z pp. Wernicz i Dobrzańskim na czele. W piątek popołudniu na cele komitetu niesienia pomocy słuchaczom politechniki w Gdańsku po cenach zniżonych komedja Uicodemiego „Świt, dzień i noc" w wykonaniu pp. Malickiej i Węgierki. W sobotę popołudniu po cenach zniżonych „Wiera Mircewa" z p. Kozłowską w roli tytułowej, zaś w niedzielę popołudniu „Dom Magdaleny".

OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek występ gościnny N. Nadieżdiny, primaballeriny scen rosyjskich w „Bajaderze". W piątek w partji Mefista wystąpi bas-baryton opery w Paryżu T. Orda w operze Gounoda „Faust", Małgorzatę kreuje St. Korwin-Szymanowska. W sobotę Tad. Orda wystąpi w „Rigolecie" w partji tytułowej, Gildę odśpiewa St. Korwin-Szymanowska. Od niedzieli 15 bm. operetka Straussa pt. „Dookoła miłości" z współudziałem najlepszych sił naszej sceny.

NIEDZIELNY KONCERT SYMFONICZNY z udziałem wiolonczelistki węgierskiej Judyty Bokor zapowiada się równie tłumnie, jak poprzednie. Zespół orkiestralny Związku muzyków polskich wykona Haydna: Koncert D-dur, Mendelssohna: Canzonettę i Marsz weselny ze „Snu nocy letniej" oraz Saint-Saensa: Koncert A-moll. Bilety u Wieczejskiego, Rynek A-B.

MOTET ET MADRIGAL. Kraków będzie miał rzadką sposobność usłyszeć w najbliższą sobotę (14 kwietnia) w sali Starego Teatru słynny zespół śpiewaczy szwajcarski, który pod nazwą „Motet et Madrigal" (dwie formy dawnej wokalnej muzyki) znanym jest zaszczytnie w Szwajcarji i we Francji. Wizyta sympatycznych gości szwajcarskich pozwoli publiczności krakowskiej zapoznać się z szeregiem arcydzieł literatury wokalnej XVI-go i XVII-go wieku, śpiewów, które bynajmniej nie są jakąś suchą, książkową muzyką, ale pełną werwy, humoru i obrazowości żywą sztuką. Efekty wokalne techniczne i kolorystyczne porównać się dadzą śmiało z współczesnemi inwencjami Ryszarda Straussa w orkiestrze — dla nowszych chórów są one też prawie niedostępne i wymagają specjalnego wyszkolenia. Zespół szwajcarski zasługuje zresztą na specjalną uwagę naszej publiczności, ponieważ od lat kilku pracuje on wytrwale dla propagandy dawnej muzyki polskiej za granicą. W przejeździe ze Szwajcarji do Polski „Metet et Madrigal" zatrzymuje się w Wiedniu, gdzie wystąpi z koncertem (poświęconym częściowo dawnej muzyce polskiej) dnia 12-go kwietnia. Nie wątpimy, że publiczność nasze zainteresuje się tym niezwykłym koncertem i okaże należytą sympatję dla naszej sztuki pracującym cudzoziemcom.

Z Polski

ZGON POSŁA RADZISZEWSKIEGO. Wczoraj rano marszałek sejmu Rataj otrzymał depeszę z Goliny, powiat koniński, o śmierci posła Henryka Radziszewskiego. Poseł Radziszewski cierpiał na serce. W miejsce posła Radziszewskiego wejdzie kolejny kandydat z listy Nr 8 Józef Kawecki z Warszawy. (Pos. Radziszewski należał do endecji i zajmował się sprawami finansowemi).

WIECOWY SUKCES GENERAŁA HALLERA. Wiec protestacyjny przeciwko rozstrzelaniu ks. Butkiewicza zwołany był w Poznaniu w niedzielę popołudniu do sali ogrodu Zoologicznego. Przemawiał na nim między innymi gen. Haller. „Gazeta Poznańska" donosi: „Po wiecu tłum odprzągł konie od powozu i zawiódł generała do Bazaru. Część protestujących udała się do dawniejszej dzielnicy żydowskiej i tutaj wybiła w bożnicy dwa okna. Skutkiem wkroczenia policji pod kierownictwem nadkomisarza p. Respondka, tłum rozszedł się spokojnie i żadnych dalszych ekscesów nie było."

Ś. P. INŻYNIER TADEUSZ KORASADOWICZ. Ze Lwowa piszą nam: Dnia 30 marca b. r. zmarł po dłuższych i ciężkich cierpieniach naczelnik odcinka regulacji Wisły w Sandomierzu, inż. Tadeusz Korasadowicz, w stosunkowo młodym wieku, liczył bowiem dopiero 53 lat życia. Przed wojną był ś. p. Korasadowicz inżynierem kraj. Biura melioracyjnego we Lwowie. Niezwykle pracowity i ruchliwy, doskonały praktyk i organizator robót, obok głębokiego teoretycznego wykształcenia, zawsze zadowolony i niczem się nie zrażający entuzjasta, oddany wyłącznie sprawom swojego zawodu i dla prac urzędowych zaniedbujący nawet swoje osobiste i rodzinne stosunki, był ś. p. zmarły doskonałym typem urzędnika, obywatela i znakomicie się przyczynił do rozwinięcia robót melioracyjnych i regulacji rzek w Małopolsce. — W czasach wojny, po ustąpieniu inż. Ingardena, a następnie Herbsta, mianowano ś. p. Korasadowicza szefem sekcji technicznej odbudowy Galicji i odrazu wniósł on do tej do szpiku kości zbiurokratyzowanej instytucji świeży powiew inicjatywy i czynu. Brał czynny udział w obronie Lwowa w zimie 1918—1919 r., a jego domek przy ulicy Tarnowskiego leżał czas dłuższy prawie bezpośrednio w linji bojowej. Kiedy w r. 1920 utworzono w Krakowie Dyrekcję robót publicznych, ówczesny minister robót publicznych p. Kędzior powołał ś. p. Korasadowicza wbrew jego woli na stanowisko szefa tej instytucji. Nie poszło to łatwo, gdyż piastowcy chcieli widzieć na tem ważnem stanowisku swojego człowieka, jednak p. minister Kędzior, mimo iż sam piastowiec, oparł się stanowczo p. Witosowi i przeforsował swoją wolę. Ś. p. zmarły szybko i sprawnie przeprowadził organizację Dyrekcji i rozwinął, mimo nadwątlonego zdrowia, duży zasób energji około uruchomienia robót w Krakowie i na prowincji. Całkiem bezpartyjny i wogóle polityką się nie zajmujący, sprawiedliwy i usłużny dla wszystkich, niepodatny wpływom postronnym, był jednak mimo swoich znakomitych przymiotów niewygodnym dla wpływowej wówczas partji piastowców. To też już na wiosnę 1921 r. usunięto go bez najmniejszego powodu i w sposób brutalny, nawet bez zachowania zwykłej w takich wypadkach formy przyzwoitości z zajmowanego stanowiska, jego zaś następcą został p. Dudek. Wypadek ten był dla ś. p. Korasadowicza, który od lat wielu nie cieszył się silnem zdrowiem, ciosem śmiertelnym. Zmuszony wbrew swej woli do dłuższej bezczynności, przeniósł się wreszcie po wielu kłopotach na całkiem podrzędne stanowisko do Sandomierza, w nadziei, iż tam znajdzie pole do pracy w ulubionym przez siebie fachu regulacji rzek i spokój. Kilkakrotne jednak przeprowadzki, kłopoty ze zdobyciem mieszkania i zwykłe u uczciwego urzędnika braki pieniężne tak zrujnowały jego organizm, iż mimo jak najtroskliwszej opieki żony i rodziny, w Wielki Piątek ducha wyzionął. Los ś. p. Korasadowicza to typowa tragedja wielu dzielnych i uczciwych pracowników, to groźne memento dla rozwydrzonego u nas do ostatecznych granic partyjnictwa, które tego rodzaju ludzi skazuje na zagładę.

Liczni przyjaciele i koledzy zmarłego, dotknięci do żywego jego przedwczesną śmiercią, przesyłają na tej drodze pozostałej małżonce i dzieciom wyrazy głębokiego i serdecznego współczucia. Cześć pamięci dzielnego i szlachetnego człowieka!

ŚLEDZTWO W SPRAWIE FAŁSZERSTWA 50-TYSIĄCZEK. Lwowska policja zebrała już około 7 miljonów tych falsyfikatów i stale powiększa ten zapas. Dotychczas aresztowano w związku z tem fałszerstwem 16 osób. Obu Schorów oraz Ehrlicha wraz z córką, odstawiono do sądu. Nie ujęto jednak dotychczas głównego „dostawcy" tych falsyfikatów. Stwierdzono, że fałszywe banknoty przemycano z Wiednia w walizkach o podwójnych dnach. Zagranicą też istnieje fabryka tych falsyfikatów.

KRWAWA TRAGEDJA RODZINNA. Matwij Apostoł, b. urzędnik namiestnictwa, jako jeniec rosyjski w okolicy nad Donem, ożenił się z wdową po popie prawosławnym, Oleną Obolińską. Wróciwszy do Małopolski, zamieszkał w Laskowcach w okolicy Trembowli, w domu swego szwagra, Antoniego Rohatyńskiego. Wraz z nim mieszkał 17-letni Mikołaj Oboliński, syn żony z pierwszego małżeństwa, matka żony, Aleksandra Andrejewska i córeczka Apostoła, Tatjana, licząca lat 3. Andrejewska i Mikołaj Oboliński otrzymali nakaz, aby jako obcy poddani opuścili kraj do 15 b. m. Apostoł udał się do starostwa w Trembowli i tu uzyskał, że teściowa z powodu złego stanu zdrowia mogła się wstrzymać z wyjazdem, Oboliński jednak musiał wyjechać. Na drugi dzień po powrocie do domu Apostoła o świcie bawiący na podwórzu Rohatyński usłyszał hałas w mieszkaniu szwagra. Gdy wszedł do wnętrza, ujrzał straszny widok. W kałużach krwi leżał Apostoł z żoną, ich córeczka, Oboliński zaś pod piecem dobijał siekierą czwartą ofiarę swoją, babkę Aleksandrę. Na widok Rohatyńskiego oszalały rzucił się na niego, lecz zdołał tylko zranić go w łokieć, gdyż Rohatyński zbiegł. Na krzyk Rohatyńskich zbiegli się sąsiedzi, w międzyczasie jednak Oboliński pobiegł do komory i powiesił się na przygotowanym sznurze. Komisja sądowo-lekarska z Budzanowa przybyła na miejsce zbrodni, gdzie zastała cztery trupy, a Andrejewską dogorywającą. Stwierdzono, iż powodem szalonego czynu Mikołaja była rozpacz z powodu nakazu opuszczenia rodziny i wyjazdu do bolszewickiej Rosji.

ARESZTOWANIE AGENTÓW FAŁSZERZY BANKNOTÓW. Policja we Lwowie aresztowała Binę Fuchs i Uszera Rosenbauma za puszczanie w obieg fałszywych banknotów po 50 tysięcy marek. — Aresztowani Schorowie, którzy pierwsi puścili w obieg we Lwowie te falsyfikaty, twierdzą, iż mieniając 100 dolarów u nieznanego walućiarza, otrzymali za nie owe fałszywe banknoty, a nie wiedząc o tem, falsyfikatami płacili towary. Dalsze śledztwo ustali, o ile ta obrona odpowiada prawdzie.

SŁODZENIE MAŁOPOLSKIEJ SOLI. Z Kałusza piszą nam: Kierownik głównej dyrekcji górniczej, p. Pepłowski, wysyła do małopolskich salin różnych staruszków, niedobrowolnie „emerytowanych" dyrektorów cukrowniczych, bądź to jako „inspektorów" do badania produkcji soli, bądź to jako kierowników małopolskich salin i płaci im miljonowe wynagrodzenia za ich słodkie trudy.

My rozumiemy tylko utarte od początku świata zwyczaje, że przy warsztatach krawieckich pracują tylko zwykle krawcy, a w kopalniach górnicy; tymczasem p. Pepłowski rozumuje inaczej! Inżynierów i sztygarów salinarnych — młodych jeszcze, lecz nie będących „w łasce" — wysyła na emeryturę, niby to dla redukcji personalu, a przyjmuje jakichś „inżynierów" czy pracowników wysortowanych z cukrowni lub też innej przemysłowej kongregacji.

Widocznie p. Pepłowski, jako wynalazca ludzi **„o szlachetnym układzie myśli"**, o czem już raz pisaliśmy, pragnie uszlachetnić i sól, przydzielając do salin różnych karmelkowych inżynierów, a nawet aż do Bochni, inżyniera... od złota! Najlepiej zrobiłby p. Pepłowski dla siebie, a przedewszystkiem dla polskiego górnictwa, gdyby porzucił swoje stanowisko, bo jest ono dlań za trudne!

Starzy górnicy salinarni.

Z zagranicy

MIĘDZYNARODOWY KONGRES BIBLJOTEKARZY I BIBLJOFILÓW. Od 3 do 9 kwietnia odbył się w Paryżu międzynarodowy kongres bibljotekarzy i bibljofilów. Brało w nim udział 600 uczestników; wygłoszono kilkadziesiąt referatów na tematy z książką związane. Urzędowymi przedstawicielami Polski na kongresie byli pp.: dr Aleksander Birkenmajer, starszy bibljotekarz Bibljoteki Jagiellońskiej i Stanisław Piotr Koczorowski, bibljotekarz Bibljoteki Polskiej w Paryżu.

Ze strony polskiej wygłoszono następujące referaty: p. Ludwik Bernacki „Monumenta typographica Poloniae XV et XVI" (nadesłany), p. Birkenmajer „Bibljoteki polskie i stan ich obecny", tudzież „Projekt kursu bibljotekarstwa", p. Franciszka Granier „Książka polska od XV wieku aż do chwili obecnej", p. Koczorowski „Rzut oka na dzieje bibljografji w Polsce", p. K. Piekarski „Książka w Polsce XV wieku i stan badań nad nią" (nadesłany).

Twórca nowoczesnej pięknej książki polskiej, wydawca „Teki dawnych drzeworytów ludowych" i „Książki wytwornej", artysta-typograf. p. Zygmunt Łazarski, przygotował specjalnie na kongres piękne wydawnictwa zbytkowne „Le livre polonais aux XV et XVI siecles", którego 50 egzemplarzy ofiarował do rozdania najwybitniejszym członkom kongresu; ten piękny czyn p. Z. Łazarskiego zasługuje na najżywsze uznanie, jako dowód wysokiej ofiarności obywatelskiej i trafnego pojmowania naszej propagandy na zewnątrz.

Należy jednak żałować, iż wskutek nieudolności Wydziału bibljotecznego ministerstwa oświaty udział Polski w Kongresie przedstawiał się słabo i nie odzwierciedlał dostatecznie polskich prac i badań w różnych zakresach bibljotekarstwa i bibljografji.

Walne Zgromadzenie

członków

Spółdzielni kolejarzy spożywców „POSTĘP" w Krakowie-Podgórzu

odbędzie się **dnia 26 bm. o godz. 3 popołudniu**, a w razie niekompletu członków **o godzinie później t. j. 4-tej** bez względu na ilość członków z tym samym porządkiem dziennym w sali Towarzystwa „Świt", ul. Jana Tarnowskiego L. 7.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1922.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
4. Wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie Zarządowi i Radzie Nadz. Absolutorjum.
5. Podział zysku za rok 1922.
6. Wniosek Zarządu i Rady Nadzorczej czy większość życzy sobie wyborów Zarządu i Rady Nadzorczej.
7. Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej.
8. Wnioski i interpelacje.

Wstęp na salę dozwolony tylko członkom za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Za Zarząd: **Pazdro Michał** m. p. Za Radę Nacz. **Kościeniak Stan.** m. p.

Przegląd gospodarczy

—o—

KTO POWODUJE DROŻYZNĘ?

Związek spółdzielni jajczarskich „Jajo" reklamuje się (w „Kurjerku krak." ze środy 11 kwietnia) jako dobroczyńca krakowskiej ludności, bo w okresie przedświątecznym, gdy cena skrzyni jaj wynosiła rzekomo 550.000 marek, sprzedawał ją krakowskim konsumom po 520.000 marek, t. j. poniżej cen zakupu! Tymczasem Związek robotniczych spółdzielni „Proletarjat", nie robiąc specjalnego dobrodziejstwa, a opierając działalność swą na dobrze zrozumianym interesie swych członków, sprzedawał swoim konsumom w tymże okresie skrzynię po 505.000 marek i to nie ze stratą, a z zarobkiem, skutkiem czego mogły one rzucić na targ w okresie przedświątecznym jaja po 370 marek. Niema to, jak „społeczna" działalność burżuazyjnych „spółdzielni"!

ZATARG KOMPETENCYJNY MIĘDZY MINISTERSTWAMI ROLNICTWA A PRZEMYSŁU

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzdu"). Między ministerstwami rolnictwa a przemysłu i handlu toczy się spór kompetencyjny o tereny naftowe w Małopolsce wschodniej, będące własnością państwa. Eksploatacja powierzchni tych terenów należała dotąd do ministerstwa rolnictwa, które zawierało kontrakty. Obecnie ministerstwo przemysłu i handlu domaga się przekazania ych spraw sobie.

—ooo—

Giełda krakowska z 11 kwietnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czeki, przekazy, wpłaty Kupno	Czeki, przekazy, wpłaty Sprzedaż	Czeki, przekazy, wpłaty Transakcje
Dolary St. Zjed	41000	43000	41000	43000	42600
„ kanad.					
Franki franc.	2700	2850	2750	2850	2825
„ belgijs.	2400	2500	2425	2525	2475
„ szwajc.	7700	7700	7700	7900	7830
Funty szterlin.	195000	202000	195000	202000	200000
Marki niemiec.	1·80	2·10	1·90	2·10	2·04½
Korony austr.	0·57	0·63	0·57	0·63	0·61¼
„ czesko-sł.	1200	1300	1225	1325	1275
„ węgiers.					
„ duńskie					8275
Lei rumuńskie					
Liry włoskie	2050	2150	2050	2150	2075
Floreny holen.	16000	17000	16500	17000	16750

Akcje bankowe	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	5000	5800	5100—5500
Bank Hipoteczny	3500	4200	3600 - 4000
Bank Małopolski	4300	4800	4500
Ziemski Bank Kredyt.	1800	2200	
Powszechny Bank Kredyt.	2000	2500	
Akc. Bank Związkowy I-IX	750	850	
Bank Komercjalny I—IV	1400	1600	
Bank Kred. w Warszawie	17000	19000	18000
Bank Związ. Spółek Zarob.	32000	36000	34000
Bank Ziemski, Łańcut	500	600	
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—IV em.	4700	5700	4300—4600
„Impex"	500	600	580—500
„Pharma" (B. Jawornicki)	23000	28000	24750—26500
„Polski Glob"	1200	1700	1500
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	2100	2500	2250
Zieleniewski I—IV em. „ex"	120000	130000	127000
Warsz. Parowozy I—III em.	30000	35000	31000—33000
H. Cegielski, Poznań I-VIII	120000	130000	128000
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—V „ex"	33000	38000	34000—36500
„Pocisk"	10000	15000	12000
Automotor	5000	5500	5000—5800
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	73000	78000	74000—75000
Siersza	77000	82000	78000—80000
Tepege I—IV	38000	43000	40000—42000
Polska Nafta	13000	20000	13000—18000
Oikos			
Pezet	8000	10000	9000
Strug	7500	8500	8000
Syndykat Koszyk., Kraków	4000	5000	
Tłuszcze Trzebinia	38000	43000	39500—40000
„Krakus" I—VI em.	20000	25000	2200—235000
Porcelana Ćmielów			32000—35000
Fabr. cukru w Chodorowie	66000	72000	67500—71000
Elektr. Siersza I—IV em.	7000	9000	7700—8000
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	20000	25000	
Fabr. kapel. w Myślenicach	5000	6000	

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa. 11 kwietnia. (PAT).. Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 42.500, 42.600, 42.550, sprzed. 42.760, kupno 42.340. Marki niemieckie 2.01. Czeki. eBlgja 2475, 2465, sprzed. 2477, kupno 2453. Berlin 2.05, 2.01, sprzed. 2.03, kupno 1.99. Gdańsk 2.05, 2.01, sprzed. 2.03, kupno 1.99. Holandja 16835, 16625. Londyn 198.000, 196.000, sprzed. 197.600, kupno 195.600. Nowy York 42.725, 42.500, sprzed. 42.710, kupno 42.290. Nowy York drobne 42.660, 42.240. Paryż 2870, 2840, sprzed. 2854, kupno 2826. Praga 1282 i pół, 1280. Szwajcarja 7840, 7805, sprzed. 7843, kupno 7767. Wiedeń 0.67, 0.60 i trzy czwarte, sprzed. 0.60 i pół, kupno 0. 59 i pół. Włochy 2160, 2125.

Podwyżka kursu marki w Zurychu

Zurych. 11 kwietnia. (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 0.02.60. Holandja 214.30. Nowy York 547.50. Londyn 25.50. Paryż 36.50. Medjolan 27.22. Praga 6.32 i pół. Budapeszt 0.12. Belgrad 5.47 i pół. Sofja 4.15. **Warszawa 0.01.50.** Wiedeń 0.0075 i pół, austr. korona stemplowana 0.0077.

Drugi dodatek do prowizorjum budżetowego

Warszawa. (PAT) Do laski marszałkowskiej wpłynął projekt drugiego uzupełnienia prowizorjum budżetowego za I. kwartał. Dodatkowy kredyt przewiduje 11 miljardów na pomoc dla ciał samorządowych i 10 miljardów na likwidację majątków niemieckich.

Wypłata dodatku dla urzędników

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). „Przegląd Wieczorny" donosi, że wypłata dodatku kwietniowego funkcjonarjuszom państwowym ma nastąpić **w najbliższy poniedziałek.**

Nowy departament w ministerstwie spraw wewnętrznych

Warszawa. (AW) Dzienniki podają, że w ministerstwie spraw wewnętrznych utworzony zostanie departament polityczny, w którego skład wejdzie departament prezydjalny i część departamentu prasowego. Kierownictwo departamentu ma objąć p. Łada. Cenzura teatralna i kinowa odłączona ma być od wydziału prasowego i przyłączona do wydziału policji w departamencie bezpieczeństwa.

Sprawa zaprotestowanych mandatów do Sejmu

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Dnia 19 bm. odbędzie się posiedzenie Sądu najwyższego dla wydania orzeczenia w sprawie prawomocności zaprotestowanych mandatów: Podhirskiego z klubu ukraińskiego, oraz Owsianika, Baranowa i Kalinowskiego z klubu białoruskiego.

Tarcia w klubie żydowskim

Warszawa. (AW). Sprawozdawca parlamentarny „Kurjera Polskiego" podaje następujące szczegóły o różnicach i tarciach wewnątrz koła żydowskiego: Jak wiadomo, poseł Grünbaum ustąpił z prezydjum koła z powodu różnicy zdań między nim a pozostałymi posłami w sprawie stosunku do rządu. Większość posłów żydowskich tj. grupa małopolska z drem Thonem i grupa ortodoksyjna z posłem Kirschbraunem na czele **przeciwna jest prowadzeniu przez klub polityki opozycyjnej**, zaś grupa posła Grünbauma uważa, że żydzi powinni swoją politykę prowadzić w ścisłem porozumieniu z innemi mniejszościami narodowemi. Wszystkie grupy reprezentowane w klubie patrzą bardzo niechętnie na istnienie tak zwanej żydowskiej rady narodowej, zorganizowanej przez posła Grünbauma i znajdującej się pod jego wpływem. Wśród syonistów istnieje na tem tle **poważna różnica zdań.** Poseł Thon pragnie pogodzić zwaśnione grupy i utrzymać jedność klubu. W najbliższych dniach klub żydowski ma się zastanawiać nad dalszą swc polityką.

Order „Polska Odrodzona"

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu". Wczoraj odbyło się posiedzenie kapituły orderu „Polska Odrodzona", na którem ułożono listę odznaczeń do ogłoszenia w dniu 3 maja. Na liście tej mają być nazwiska tych działaczy, których premjer wymienił w swej mowie z okazji ustalenia granic wschodnich.

Rząd austrjacki przeciw emigrantom ukraińskim

Wiedeń. (PAT) 'Morgenzeitung' podaje: Policja wiedeńska zakomunikowała przywódcom klubu ukraińskiego w Wiedniu, że działalność polityczna emigrantów ukraińskich, których liczba wynosi około 10.000, nie jest w Austrji pożądana. Przy tem zapowiedziała policja rewizję wszystkich emigrantów politycznych przebywających w Wiedniu, między nimi także emigrantów węgierskich.

Zatarg między Anglją a Rosją w sprawie noty o proces biskupa Cieplaka

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Rząd sowiecki w odpowiedzi na odmowę reprezentanta angielskiego w Moskwie przyjęcia noty sowieckiej w sprawie biskupa Cieplaka nadesłał temuż reprezentantowi **drugą notę**, podpisaną, jak pierwsza, przez Weinsteina. W nocie tej Weinstein oświadcza, że poprzedniej noty nie cofnie i nie zmieni jej formy. Dalej nota oświadcza, że gdyby rząd angielski noty tej nie przyjął, to rząd sowiecki znajdzie **inne drogi**, któremi ta nota dotrze do wiadomości tegoż rządu.

Klęska rządu angielskiego

Londyn (PAT). Rząd poniósł klęskę w Izbie gmin przy obradach nad budżetem administracji cywilnej i w kwestji użycia wysłużonych żołnierzy w służbie cywilnej. Stosunek głosowania jest 145 przeciw 138. Wynik głosowania przyjęty był przez członków partji robotniczej długotrwałymi oklaskami. Odzywały się głosy, aby **rząd dymisjonował.**

Londyn (PAT). W kuloarach Izby gmin omawiano klęskę rządu bardzo żywo i podkreślano, że mimo czysto technicznego charakteru kwestji, z powodu której rząd poniósł klęskę, została stworzona **bardzo przykra sytuacja** i prestige rządu znacznie ucierpiało. Słychać, że jest prawdopodobnem, iż rząd przedłoży w krótkim czasie ponownie wniosek, który stał się przyczyną porażki, aby w ten sposób naprawić ostatnie głosowanie, przez co uniknięto by kryzysu gabinetu.

Londyn (PAT). Dotychczas niewiadomo, czy klęska rządu pociągnie za sobą skutki polityczne. Podczas głosowania było nieobecnych wielu członków partji rządowej.

Londyn (PAT). Po głosowaniu zapytał Macdonald, co rząd zamierza uczynić. Zaproponował on, aby odroczyć obrady Izby. Chamberlain wniósł, aby sprawę odroczenia poddać głosowaniu. Po stronie opozycyjnej przyszło do scen. Posiedzenie odroczono.

Konferencja lozańska a Rosja

Wiedeń. (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Londynu: Rząd sowiecki zamierza wystosować notę do aljantów, w której będzie domagał się dopuszczenia do udziału w nowej konferencji lozańskiej.

Związki i zgromadzenia

—o—

OGÓLNE ZEBRANIE PARTYJNE zostaje odroczone na piątek 20 kwietnia godz. 7 wieczór w sprawie taktyki radców PPS i 1 maja.

Rada Robotnicza.

KOMITET MAJOWY odbędzie posiedzenie w piątek 13 kwietnia o godz. 7 wieczór w sekretarjacie Rady rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

POSIEDZENIE SEKCJI KOBIECEJ PPS odbędzie się we czwartek 12 kwietnia o godz. 6 wieczór w Czytelni rob. ul. Dunajewskiego 5 II p.

KOMISJA KULTURALNO-OŚWIATOWA odbędzie posiedzenie w sobotę o godz. 7 wieczór w sekretarjacie Rady Rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

POSIEDZENIE ZARZĄDU TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI odbędzie się we wtorek 12 bm. o godz. 5 i pół przy ul. Karmelickiej 8.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Czupurek".
Piątek: „Czupurek".
Sobota: „Historja nie z prawdziwego zdarzenia".

Teatr Bagatela

Czwartek: „Szkoła kokot".
Piątek popoł.: „Świt, dzień i noc" (Na cele komitetu niesienia pomocy słuchaczom Politechniki w Gdańsku, ceny o 50 proc. zniżone); wiecz.: „Szkoła kokot".
Piątek: „Dybuk" (występ teatru wileńskiego).

Teatr miejski Opera i Operetka

Czwartek: „Bajadera" (występ. N. Nadieżdiny).
Piątek: „Faust" (występ (St. Korwin-Szymanowskiej).
Sobota: „Rigoletto" (występ St. Korwin-Szymanowskiej i T. Ordy.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Czwartek: Prof. Adolf Czerny z Pragi: „Machar i kierunki nowoczesne".

PIERWSZORZĘDNE I JEDYNE FACHOWE. KONCESJONOWANE BIURO KUPNA I SPRZEDAŻY WSZELKICH NIERUCHOMOŚCI
DOM DLA HANDLU I PRZEMYSŁU

WŁADYSŁAWA ROPSKIEGO

TELEFON NR 4102. **KRAKÓW, ULICA ZWIERZYNIECKA L. 22** TELEFON NR 4102.

Ma do sprzedania najświeższe objekta:

Majątek, obszar 1050 mórg ziemi I. kl. wraz z zabudowaniami, domem mieszkalnym, 5 młynów, 1 gorzelnia, lasu 300 mórg itp., sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22

Majątek, obszar 141 mórg z zabudowaniami, domem mieszkalnym, kamieniołomem w okolicy Olkusza za cenę Mkp. 140 miljonów sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Gospodarstwo, 22 mórg ziemi I kl. z domem mieszkalnym, sklepem, fabryką wody sodowej, wolne zaraz po kupnie, sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Gospodarstwo, 7 mórg w okolicy Tarnowa, z domem mieszkalnym, zabudowaniami wolne po kupnie, za cenę 40 miljonów Mkp. sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Gospodarstwo 2-morgowe z domem mieszkalnym, zabudowaniami, w okolicach Krakowa za cenę Mkp. 30 miljonów — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Gospodarstwo, 1½ morga, pół godziny od Krakowa, z domem mieszkalnym, zabudowaniami, ogrodem i t. p. za cenę Mkp. 35 miljonów, sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Parcelę, obszar 2.800 sążni, w dobrem położeniu, za cenę Mkp. 28 miljonów — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Parcelę, obszar 2.400 sążni na Woli Justowskiej, dwufrontową za cenę Mkp. 30 miljonów, sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Parcelę, obszar 800 sążni. w Rabce, w dobrem położeniu (4-frontową), za cenę Mkp. 20 miljonów — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, ulica Zwierzyniecka 22.

Parcelę, obszar 102 sążni, w Krakowie (narożnik), za cenę Mkp. 8 miljonów, sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Parcelę, obszar 71 sążni, 13 mtr. frontu, dwufrontowa, w Krakowie, za cenę Mkp. 6 miljonów — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Pałac II-p. w okolicach Krakowa (cały wolny), z zabudowaniami gospodarskiemi oraz parkiem i sadem 8-morg. za cenę Mkp. 300 miljonów, sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Kamienicę 4-piętr. (narożnik) z komfortem i wolnem mieszkaniem etc. — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Kamienicę 3-p., 16 okien frontu, z wolnem mieszkaniem 2 pokoje, kuchnia i sklep, elektryka, gaz etc. — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Kamienicę II-p. z oficynami I-p., wolnem mieszkaniem 4 pokoje, kuchnia, sklep — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Kamienicę II-p. wraz z oficyną II-p. w Krakowie, sprzeda Biuro Władysława Ropskiego. Zwierzyniecka 22.

Kamienicę I-p. z oficynami, ogrodem i wolnem mieszkaniem oraz sklepem, sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Willę I-p. w Krakowie, w całości wolną, z garażem i zabudowaniami oraz ogrodem półmorg. sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Willę I-piętr. w miejscowości klimatycznej, w całości wolną wraz z sklepem i restauracją za cenę Mkp. 35 miljonów — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

2 domy z oświetleniem elektrycznem, wolnem mieszkaniem, ogrodem owocowym 2-morg. — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Dom murowany w obrębie Krakowa wraz z morgowym ogrodem, wydzierżawi na korzystnych warunkach Biuro Władysława Ropskiego Zwierzyniecka 22.

Na prowincji dom parterowy ze sklepem kompletnie urządzonym i mieszkaniem umeblowanem, za cenę Mkp. 12 miljonów — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Posiadłość murowaną o 12 ubik. z oficynami, warsztatem kotlarskim, kinoteatrem, wolnem mieszkaniem 3 pokoje i kuchnia, za cenę 100 milj. Mkp. sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Dom parterowy murowany o 11 ubik. ze sklepem i wolnem mieszkaniem, ogrodem owocowym zabudowaniami gospodarczemi, za cenę Mkp. 16 miljonów — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego Zwierzyniecka 22.

Browar kompletnie urządzony, w pełnym ruchu, z domem mieszkalnym o 10 pokojach, z półmorgowym ogrodem, w Małopolsce, sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Fabrykę cukierków kompletnie urządzoną z maszynami w Krakowie — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Kino kompletnie urządzone z wolnem mieszkaniem umeblowanem. sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Aptekę kompletnie urządzoną wraz z mieszkaniem 5 pokoji i kuchnia, jedyną w mieście — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Sklep w Krakowie z mieszkaniem pokój i kuchnia, narożnik, za cenę Mkp. 15 miljonów — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Kawiarnię kompletnie urządzoną wraz z mieszkaniem wolnem za cenę Mkp. 11 miljonów — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego. Zwierzyniecka 22.

Piekarnię kompletnie urządzoną wraz z mieszkaniem, 3 pokoje, kuchnia, z meblami, dobrze prosperującą, za cenę Mkp. 25 miljonów — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Pracownię cukierniczą w Krakowie, w śródmieściu (z ubikacje) nadające się na inny cel, z oświetleniem elektrycznem, za cenę Mkp. 14 miljonów — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Na prowincji sklep kompletnie urządzony, dobrze prosperujący wraz z mieszkaniem pokoj i kuchnia za cenę Mkp. 5 miljonów — sprzeda Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22.

Firma **Władysława Ropskiego** posiada każdego czasu duży wybór wszelkich nieruchomości, a to: kamienice, wille, domy większe i mniejsze, majątki ziemskie, gospodarstwa, fabryki, tartaki, młyny, parcele, sklepy i t. p. w Małopolsce, Kongresówce Poznańskiem, na Górnym Śląsku i Pomorzu.

Na żądanie składa oferty i udziela natychmiastowej informacji bezpłatnie!

Każdy, kto chce kupić tanio i okazyjnie, a sprzedać korzystnie i szybko lub dobrze ulokować kapitał, niech się uda z całem zaufaniem do jedynej fachowej i znanej firmy w całym świecie **Władysława Ropskiego.** Telefon Nr 4102.

UWAGA!!!

Najdogodniejsza komunikacja dla przyjezdnych od dworca osobowego tramwajem Nr 5 pod samo Biuro Władysława Ropskiego, Zwierzyniecka 22, I. piętro.

Tylko przez kwiecień!

Zupełna wyprzedaż po cenach fabrycznych wszelkich, znanych w niedoścignionej jakości, przyborów do maszyn biurowych

LUDWIK AKSMAN

Kraków, Szewska 10, tel. 32-88.

Jedyna sposobność zaopatrzenia się w wyborowy, a tani towar. 3474

Poszukujemy większą ilość używanych demionów oplatanych, 20 do 50 litrów zawartości. Zgłoszenia: Polskie Towarzystwo handlowe S A. w Krakowie, ul. Sławkowska 1. Dział spożywczy. 3522

Maszynisty, siły pierwszorzędnej, obeznanego z maszyną parową, elektryczną i montażem maszyn, poszukuje się zaraz lub od 1 maja b. r. Zgłoszenia pod „Maszynista" Biuro „Prasa" Kraków, Karmelicka 16. 3498

Poszukujemy dobrych ślusarzy narzędziowych — Krowoderska 65. 3503

Jan Rzepka unieważnia zgubione dokumenty wojskowe, wystawione przez P. K. U. Kraków. 3526

IGNACY CYPRES

Kraków, Szewska 13/21

Poleca niklowy system Roskopf Mk 35 tys., budzik Mk 40 tys. Skrzypce ze smyczkiem 75 tys., pudła do skrzypiec Mk 35 tysięcy, Harmonje wiedeńskie model jednorzędówka 130 tys., dwurzędówki Mk 80—150 tys., mandoliny 65 tys., włoskie 150 tys. Djamenty do szkła 30—40 tys. Brzytwy Mk 10, 12 i 15 tys. maszynki do włosów Mk 30—45 tys., maszynki do samogolenia 12—15 tys. Mk, kamień 2.500 Mk. Cennik 600 Mk.

FRITZEGO

L do podłóg	Mp.	17
A email biały	„	29
K email kolorowy	„	28
I do mebli ogrod.	„	36
E do pieców	„	38
R do kapeluszy	„	30
Y brunolina	„	18

w tysiącach

i wszystkie inne, jakoteż benzyna, terpentyna, wióra do podłóg, szczotki i wszelkie artykuły domowe 3411

poleca najtaniej

L. WEINDLING

Kraków, Grodzka 26, tel. 1596.

Dla hurtowników odpowiedni rabat za okazaniem bloczków za 100.000 Mk 5% w towarze.

ROLNICY!

Siarczan amonowy o zawartości 20% azotu, wolny od domieszki rodanu i cjanu.
Sól potasową 20%—35% poleca w ładunkach wagonowych oraz w mniejszych partjach

Polskie Towarzystwo Handlowe S. A.
Kraków, Sławkowska L. 1. 3447

Cegły

większej ilości poszukuje do zakupienia **Zarząd budowy domów mieszkalnych P. K. O w Krakowie.** Oferty przesyłać pod adresem **prof. dr. Adolf Szyszko-Bohusz, Kraków, — Wawel**, z napisem: **Oferta na cegłę**, do dnia 20 kwietnia b. r. 3517

3516

Licytacja

Ogłasza się niniejszem **konkurs na roboty żelazo-betonowe przy budowie domów mieszkalnych P. K. O. przy ul. Librowszczyzna-Zyblikiewicza**, z terminem wniesienia ofert do dnia 20 kwietnia b. r. w południe. Bliższe warunki do przejrzenia w biurze kierownictwa budowy przy ul. Zyblikiewicza, od dnia 10 do 14 b. m. w godz. od 12 do 1-ej.

3. Walne Zgromadzenie

przedstawicieli Rob. Spółdzielni Spożywców w N. Sączu

odbędzie się w niedzielę 15 kwietnia 1923 o godz. 9 rano w sali Domu Robotniczego w Nowym Sączu

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu:
   a) z działalności organizacyjnej;
   b) z działalności handlowej.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z kontroli i wniosek o udzielenie absolutorjum.
4. Rozdział czystego zysku.
5. Wniosek o podwyższenie udziału.
6. Uzupełniające wybory: a) Członków Zarządu; b) Rady Nadzorczej.
7. Wniosek o przejęcie „Spółdzielni Inwalidów".
8. Wnioski i interpelacje.

Za Zarząd: **Antoni Broszkiewicz.** Za Radę Nadzorczą: **Inż. Maksym. Geisler.**

W zebraniu biorą udział przedstawiciele dzielnic, upoważnieni przez członków dzielnicy a to po 1 delegacie na 20 członków z pełnym udziałem 5000 Mp. 3484

Reklama dźwignią handlu!

Ważne dla biur handlowych i przemysłowych!

BIURO BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE

S. SANDHAUSA

zaprzys. reczozn. sąd. i rewidenta dla Spółdzielni z ramienia Rady spółdzielczej i ministerstwa skarbu

Kraków XXII, ul. Zamojskiego 46, tel. 399.

Adres dla korespondencyj: **Kraków, skrytka pocztowa 101.**

Sporządza bilanse i zamknięcia ksiąg, przeprowadza stałą lub czasową kontrolę księgowości oraz obliczeń i t. p. Podejmuje się również założenia ksiąg handlowych oraz uregulowania zaniedbanej buchalterji, tak w miejscu, jak i na prowincji. — Organizacja biur. 3466

POWSZECHNE BIURO REKLAMY

„PRASA"

KRAKÓW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.

NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPÓŁPRACOWNIKÓW RED. I ADMIN. DZIENNIKÓW KRAKOWSKICH. ◻ PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECYALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAŃ DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACYA CEN. WYKONANIE ZLECEŃ ŚCISŁE I SZYBKIE.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).